Pięściarze Gwarka będą walczyć z najlepszymi

strona 20

Przedszkolaki przywitały Panią Wiosnę

strony 2 i 22

Jedno z takich spotkań miało miejsce pod CK

TYGODNIK LOKALNY

Współczesna Łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

25 - 31 marca 2025 r. ■ nr 12 (487) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Górnicy szykują się na protest

STR. 6

Radna Szychta-Zagwodzka udowodniła, że mieszka w powiecie łęczyńskim

Były starosta Krzysztof Niewiadomski, który sam wywołał aferę meldunkową, chciał sprawdzić adres radnej KO. Ale tym razem nie ma tematu.

Radna przekazała dokumenty świadczące o tym, że jest mieszkanką Łęcznej

STR. 5

Były kierownik w LW Bogdanka przegrał w sądzie. Zapowiada kolejną skargę

Waldemar Cieśluk stracił stanowisko z powodu reorganizacji.

Choć sądy przyznały mu rację w kwestii odszkodowania, nie może wrócić do kopalni.

Waldemar Cieśluk został zwolniony po 36 latach pracy

STR. 6

Pożar klubu w Macedonii Północnej.

Dwóch poszkodowanych trafiło do Łęcznej

STR. 9

R E K L A M A

Złote Gody w Milejowie

W sali kinowej GOK świętowało 30 par

STR. 3

Lubelskie zabytki w akwareli

STR. 24

Wystawę obrazów Urszuli Sawiuk można zobaczyć w Osiedlowym Domu Kultury

N 935
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441504

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Powitali wiosnę pod Urzędem Miejskim

- Było bardzo radośnie, kolorowo i muzycznie. Liczymy na to, że wiosna usłyszała nasze wołania i rozgości się u nas na dobre – relacjonują panie z Przedszkola Publicznego nr 1 w Łęcznej, które wraz z dziećmi przywitały wiosnę pod Urzędem Miejskim w Łęcznej. Przedszkolaki zaśpiewały piosenkę, a burmistrz Leszek Włodarski i jego zastępca Bartłomiej Zwolakiewicz poczęstowali maluchy cukierkami.

Kamil Kulig

Fot.PP nr 1 w Łęcznej

Fot.PP nr 1 w Łęcznej

Fot.PP nr 1 w Łęcznej

Trener i rzeźbiarz. Wystawa rękodzieła „Wielkanoc" Sławomira Pogonowskiego

W czwartek, 27 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury w Łęcznej odbędzie się wernisaż wystawy rękodzieła pt. „Wielkanoc", prezentująca prace Sławomira Pogonowskiego. To wieloletni trener Górnika Łęczna, który ma pasję do rzeźby w drewnie.

Ekspozycja zawiera zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne elementy sztuki ludowej, ukazujące bogactwo symboliki związanej z Wielkanocą.

Wśród zaprezentowanych prac znajdą się m.in. rzeźby przedstawiające postacie religijne, a także kompozycje z charakterystycznymi dla tego okresu motywami – zajączkami, kurczętami czy pisankami.

Kamil Kulig

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• **BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14**

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

Złote Gody w Milejowie. Świętowało 30 par

Fot.Gm. Milejów

Uroczystość odbyła się we wtorek 18 marca roku, w sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie

Fot.Gm. Milejów

Uroczystość uświetnił specjalnie przygotowany tort oraz symboliczny toast

Fot.Gm. Milejów

Aktu dekoracji dokonał wójt Tomasz Suryś

To wyjątkowa rocznica, świadcząca o niezwykłej więzi i sile miłości, która trwa nieprzerwanie przez pół wieku. Był to dzień pełen wzruszeń i radości, podczas którego Jubilaci, świętujący 50-lecie małżeństwa, zostali uhonorowani za swoją wierność, oddanie i wspólnie spędzone lata.

Wręczone zostały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia te są wyrazem uznania dla trwałości związków małżeńskich oraz pięknego przykładu dla przyszłych pokoleń. Wydarzenie zgromadziło Jubilatów, ich rodziny oraz przyjaciół, którzy wspólnie celebrowali ten niezwykły jubileusz.

Uroczystość poprowadziła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Zofia Tchurzewska, a aktu dekoracji dokonał wójt Tomasz Suryś, wraz z przewodniczącym rady gminy Markiem Stańczkiem. W wydarzeniu uczestniczyła także skarbnik Jolanta Matejanka.

Wójt Milejowa skierował do Jubilatów słowa uznania i podziękowania za godne, długoletnie pożycie małżeńskie oraz za przykład, jaki dają młodemu pokoleniu.

Jubilaci oprócz medali otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne oraz bukiety kwiatów. Uroczystość uświetnił specjalnie przygotowany tort oraz symboliczny toast. Artystyczną oprawę wydarzenia zapewnił zespół „40+", działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Kamil Kulig

ZŁOTE GODY ŚWIĘTOWALI:

Łucja i Piotr Walczakowie – 60-lecie	Zofia i Adam Niesynowie
Zofia i Stanisław Baryłowie	Zofia i Władysław Piłatowie
Krystyna i Lucjan Bednarczykowie	Teresa i Ryszard Popieleccy
Anna i Mirosław Berneccy	Danuta i Henryk Rejakowie
Irena i Ryszard Cieślakowie	Irena i Józef Roczonowie
Krystyna i Zbigniew Drewniakowie	Halina i Stanisław Romanowie
Teresa i Wacław Filipczakowie	Jadwiga i Tadeusz Rynkunowie
Teresa i Jerzy Jaroszkowie	Grażyna i Jan Siemińscy
Marianna i Stefan Jóźwiccy	Anastazja i Andrzej Smalcowie
Maria i Tomasz Kaliszewscy	Jadwiga i Jerzy Stempniakowscy
Teresa i Józef Krakowiakowie	Grażyna i Andrzej Wirscy
Teresa i Kazimierz Kusakowie	Teresa i Witold Witczakowie
Janina i Aleksander Łuczkiewiczowie	Marianna i Ryszard Wydrowie
Krystyna i Kazimierz Mazurowie	Wiesława i Zdzisław Śmiechowie
Anna i Henryk Myśliwcowie	Grażyna i Tadeusz Żukiewiczowie

Jest konkurs na dyrektora Żłobka Publicznego w Łęcznej

W Łęcznej trwają prace nad utworzeniem publicznego żłobka, który ma rozpocząć działalność 1 września 2025 roku. Burmistrz ogłosił właśnie konkurs na stanowisko dyrektora nowej placówki.

Inwestycja opiewa na kwotę ponad 4,3 miliona złotych, z czego środki zostały pozyskane z rządowego programu „Maluch Plus". Plan obejmuje kompleksową modernizację starego budynku tzw. „małej szkoły" przy ul. Staszica, w tym przebudowę instalacji wewnętrznych, remont sal, modernizację elewacji oraz budowę placu zabaw.

Burmistrz Łęcznej ogłosił właśnie konkurs na stanowisko dyrektora Żłobka Publicznego w Łęcznej.

Jakie warunki trzeba spełnić?

Aby wziąć udział w konkursie, kandydaci muszą spełniać szereg wymagań formalnych. Podstawowym warunkiem jest wykształcenie wyższe oraz co najmniej trzyletni staż pracy lub prowadzenie działalności gospodarczej przez minimum 3 lata w obszarze związanym z wymaganiami na stanowisku dyrektora żłobka.

Kandydaci powinni również posiadać doświadczenie w pracy z dziećmi, które obejmuje minimum trzyletni okres. Preferowane są osoby, które ukończyły kierunki związane z wychowaniem przedszkolnym, edukacją wczesnoszkolną, pedagogiką opiekuńczo-wychowawczą, położnictwem lub pielęgniarstwem.

Jak złożyć dokumenty?

Nowo powołany dyrektor Żłobka Publicznego w Łęcznej będzie odpowiedzialny za kompleksowe zarządzanie placówką, w tym organizację pracy, nadzór nad kadrami, budżetem oraz zapewnienie odpowiednich warunków do rozwoju dzieci. Istotnym aspektem pracy dyrektora będzie również współpraca z rodzicami oraz władzami lokalnymi, a także dbanie o wysoki poziom jakości opieki nad najmłodszymi mieszkańcami gminy.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać w zamkniętej kopercie osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Łęcznej lub pocztą na adres: Urząd Miejski w Łęcznej, Plac Kościuszki 5, 21-010 Łęczna, z dopiskiem: „Dotyczy naboru na stanowisko dyrektora Żłobka Publicznego w Łęcznej" w terminie do 25 marca do godz. 15 (decyduje data wpływu).

Kamil Kulig

Kiermasz Wielkanocny w Cycowie

Wielkanoc zbliża się wielkimi krokami, a wraz z nią wyjątkowa okazja do zakupu świątecznych ozdób i lokalnych wyrobów rękodzielniczych. W Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Cycowie w niedzielę 6 kwietnia odbędzie się Kiermasz Wielkanocny.

Wydarzenie potrwa od godziny 10 do 14.

To prawdziwa gratka dla miłośników tradycji, rzemiosła oraz regionalnych wyrobów. Organizatorzy zapraszają zarówno twórców i pasjonatów rękodzieła, jak i mieszkańców, którzy chcą poczuć atmosferę świąt i wesprzeć lokalnych artystów.

Na kiermaszu będzie można znaleźć unikalne dekoracje wielkanocne, ręcznie robione pisanki, palmy, stroiki, a także domowe wypieki i inne regionalne specjały. To doskonała okazja, by zaopatrzyć się w wyjątkowe ozdoby oraz prezenty dla najbliższych.

Zgłoszenia dla wystawców przyjmowane są do 31 marca. Szczegóły dotyczące rejestracji dostępne są na stronie internetowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Cycowie.

Kamil Kulig

Bezpłatne opaski bezpieczeństwa dla seniorów

Gmina Ludwin zaprasza osoby powyżej 60. roku życia do skorzystania z bezpłatnej usługi teleopieki.

Program, realizowany w ramach „Korpusu Wsparcia Seniorów", ma na celu zapewnienie wsparcia osobom mającym trudności z samodzielnym funkcjonowaniem.

Aby skorzystać z opaski bezpieczeństwa i teleopieki, należy spełnić kilka warunków: mieszkać na terenie gminy Ludwin, mieć ukończone 60 lat, borykać się z problemami zdrowotnymi oraz prowadzić samodzielne gospodarstwo domowe lub mieszkać z osobami, które nie mogą zapewnić wystarczającej pomocy.

Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem 81 75 70 337 lub osobiście w Ośrodku Pomocy Społecznej w Ludwinie do 31 marca.

W przypadku większej liczby chętnych opaski otrzymają osoby mieszkające samotnie i posiadające orzeczenie o niepełnosprawności. Program finansowany jest ze środków państwowych i budżetu gminy.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

Ludzkie szczątki znalezione w Tarkawicy. Ofiary epidemii cholery?

POWIAT LUBARTOWSKI: W lesie w Tarkawicy w gminie Ostrówek podczas robót drogowych odkopane zostały ludzkie szczątki. Mieszkańcy wsi mówią o ludzkich czaszkach, które znaleziono w wykopie.

Miejsce znalezienia szczątków jest otoczone taśmą

Przez las prowadzi droga powiatowa. Około 200 metrów przed zabudowaniami w las prowadzi droga gruntowa. Tuż przy niej w rowie odkryto ludzkie kości.

Szczątki zabezpieczone do badania

- Odkopali czaszki w czasie prac przy drodze. Przyjechał prokurator, zakład pogrzebowy i zabrali te czaszki i piszczele - mówią mieszkańcy wsi. Obecnie w miejscu odkrycia szczątków jest dół przykryty folią, otoczony taśmą. Ustawiony jest znak zakazu wstępu.

Policja potwierdza odkrycie kości.

- 7 marca podczas wykonywania prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki natknął się na prawdopodobnie szczątki ludzkie. Czynności wykonywano pod nadzorem prokuratora. Szczątki zabezpieczono do dalszych badań. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Kocku - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. Nie można określić, czy szczątki należą do jednej czy do kilku osób.

- Kości zostały zabezpieczone i przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w celu ustalenia, czy są to ludzkie szczątki i ile mają lat - informuje prokurator Krzysztof Sokół.

Był krzyż

Od kiedy szczątki spoczywały w ziemi pod Tarkawicą? Mogą być bardzo dawne.

- Podobno kiedyś chowali tu zmarłych na cholerę - mówi jeden z mieszkańców Tarkawicy. Drugi, 80-letni mężczyzna potwierdza tę opowieść.

- Ja nie pamiętam, ale ojciec mówił, że tu były groby zmarłych na cholerę - mówi. Tę samą historię słyszała też jego żona.

Mieszkańcy wsi pamiętają, że kiedyś w tym miejscu stał drewniany krzyż.

- Był wysoki, stał jeszcze z dziesięć lat temu, może trochę więcej - mówi jeden z mężczyzn. Według opowieści mieszkańców Tarkawicy miał pojedynczą poprzeczną belkę. - To był krzyż katolicki - mówi mieszkanka wsi. Jak wynika z relacji, był on już bardzo spróchniały, rozsypywał się. W końcu jeden z sąsiadów zabrał go, żeby spalić.

Zaraza co kilka lat

W czasie epidemii bardzo często stawiano przy wsiach krzyże. Powodem stawiania takiego krzyża bywało z jednej strony upamiętnienie ofiar „morowego powietrza" i miejsc pochówków, a z drugiej traktowano go jako znak, który miał od danej miejscowości oddalać choroby. Na ziemiach polskich karawaki były najbardziej popularne w XVIII i XIX wieku, w czasie epidemii cholery, czy tyfusu. Karawaka ma formę krzyża o dwóch belkach poziomych, z których górna jest zwykle krótsza od dolnej. Część karawak w Polsce miała obydwie poprzeczki o równej długości. Na ramionach krzyża umieszczano często modlitwy o wstawiennictwo do świętych, o ratunek do Boga; „Jezu chroń nas!", „ Jezu ratuj nas!". Takie krzyże w powiecie lubartowskim przetrwały w Majdanie Kozłowieckim.

Czasami krzyże stawiane w czasach zarazy miały kształt zwykłych krzyży, z pojedynczą belką poprzeczną. Regionalista Jan Zaczek odnalazł takie krzyże w Talczynie w gminie Kock i w Skrobowie Kolonii. Te ostatnie jednak nie przetrwały, ze starości upadły.

Epidemie cholery nawiedzały ziemie polskie dość często w XIX wieku. Wielka epidemia wybuchła w 1831 r., gdy cholerę do Królestwa Polskiego przywlekło wojsko rosyjskie tłumiące powstanie listopadowe. Kolejne epidemie wystąpiły w latach 1848, 1854-1855, 1866-1867, 1873 (wtedy na ziemiach polskich zmarło 90 tys. zarażonych), 1892-1894. Ostatnia epidemia, choć wyrządziła znaczne szkody w Rosji, dla ziem polskich okazała się łaskawa, nie przyniosła wielkich strat.

Marcin Kusyk

Łęczyński szpital będzie współpracował z wojskiem

Placówka została włączona do ogólnopolskiego programu „Szpitale przyjazne wojsku", którego celem jest zacieśnienie współpracy placówek medycznych z Siłami Zbrojnymi RP. Uroczyste podpisanie porozumienia w tej sprawie odbyło się w czwartek, 20 marca.

Fot.SPZOZ w Łęcznej/FB

Od lewej: dyrektor SPZOZ w Łęcznej Krzysztof Bojarski, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, starosta łęczyński Daniel Słowik

Dokument sygnowali minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, starosta łęczyński Daniel Słowik oraz dyrektor łęczyńskiego szpitala i poseł Koalicji Obywatelskiej, Krzysztof Bojarski. Program ma na celu wzmocnienie systemu bezpieczeństwa zdrowotnego państwa poprzez lepsze przygotowanie placówek do udzielania wsparcia żołnierzom Wojska Polskiego oraz szkolenie personelu medycznego w zakresie medycyny pola walki.

- To znaczy, że to jest miejsce, w którym żołnierz Wojska Polskiego, nie tylko jak każdy pacjent, zawsze znajdzie wsparcie i opiekę medyczną. Szpitale podjęły zobowiązanie i decyzję, że będą rozwijać swoje zdolności i umiejętności w budowaniu potencjału obronnego Rzeczypospolitej. To znaczy, że będą się szkolić z medycyny pola walki i będą chciały uczestniczyć we wszystkich naszych programach związanych z przygotowaniem ratowników, pielęgniarek i lekarzy do pełnienia określonych misji – powiedział wicepremier Kosiniak-Kamysz.

W ramach programu szpital w Łęcznej zobowiązał się do realizacji szeregu działań, w tym prowadzenia szkoleń z zakresu medycyny pola walki, organizowania wspólnych programów edukacyjnych, współpracy w zakresie orzecznictwa wojskowo-lekarskiego, kwalifikacji wojskowej i naboru do Sił Zbrojnych, wspierania inicjatyw na rzecz pozyskiwania środków na działania medyczne, uczestnictwa w projektach rozbudowy i wsparcia ratownictwa medycznego.

W wydarzeniu wzięła również udział minister zdrowia Izabela Leszczyna, co podkreśliło znaczenie współpracy między resortami w zakresie poprawy systemu ochrony zdrowia i wsparcia dla służb mundurowych.

Program „Szpitale przyjazne wojsku" to kolejny krok w budowaniu silniejszego i lepiej przygotowanego zaplecza medycznego, które będzie gotowe do działania w sytuacjach kryzysowych.

Kamil Kulig

Kierowca mercedesa za bardzo przycisnął

W poniedziałek (17 marca) w miejscowości Wola Lisowska kierowca mercedesa, nie mając prawa jazdy ani ważnego badania technicznego auta, doprowadził do zderzenia podczas wyprzedzania.

Fot.KPP Lubartów

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu, samochód odholowali na parking i sporządzili dokumentację ze zdarzenia. Sprawa trafi do sądu

- Jak ustalili policjanci, kierujący mercedesem rozpoczął manewr wyprzedzania samochodu marki Ford, gdy w pewnym momencie zorientował się, że zbliża się do wysepki ze znakiem drogowym. Chcąc uniknąć przeszkody, wrócił na swój pas, doprowadzając do zderzenia z wyprzedzanym fordem. Fordem kierował 54-letni mieszkaniec Lubartowa - informuje młodszy aspirant Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. - Okazało się, że 63-letni sprawca zdarzenia nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a jego mercedes nie ma ważnego badania technicznego - dodała.

Joanna Niećko

R E K L A M A

PRZEKAŻ 1,5%
lub DAROWIZNĘ
NA MÓJ CEL
www.Edyta-Stachura.pl

KRS: **0000270809**
NUMER KONTA: **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**
Cel szczegółowy / Tytuł przelewu: **Stachura, 18627**

Fundacja Avalon
ul. Domaniewska 50A
02-672 Warszawa

kontakt@fundacjaavalon.pl
tel: 22 266 82 36, 666 324 328
www.fundacjaavalon.pl

LUB

eprasa.pl 58dcd7f813

Radna Szychta-Zagwodzka udowodniła, że mieszka w powiecie łęczyńskim

Krzysztof Niewiadomski, były starosta, a teraz radny PiS chciał sprawdzić, gdzie mieszka radna, która startowała z listy Koalicji Obywatelskiej. Jednak tym razem nie ma mowy o aferze jak w poprzedniej kadencji, gdy ten sam Niewiadomski miał fikcyjnego „lokatora".

Środa, 19 marca. Danuta Szychta-Zagwodzka przekazuje członkom komisji dokumenty świadczące o tym, że jest mieszkanką powiatu łęczyńskiego

Krzysztof Niewiadomski odczytał swój wniosek, nie przedstawił żadnych dowodów

Niewiadomski zwrócił się z takim wnioskiem w celu ustalenia rzeczywistego miejsca zamieszkania wyżej wymienionej radnej na terenie powiatu łęczyńskiego.

Uzasadnił, że wniosek jest związany „z licznymi zapytaniami oraz wątpliwościami mieszkańców powiatu łęczyńskiego".

Krzysztof Niewiadomski jako wnioskodawca został wezwany na posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w środę 19 marca, w czasie której rozpatrywany był wniosek.

Niewiadomski porównał siebie do Barbary Skrzypek

Były starosta jest w opozycji, a obecnych na sali radnych z koalicji rządzącej porównał do prokuratorów.

- Mamy teraz sprawę głośną w mediach. 66 lat miała pani Basia, którą nie poznałem bliżej, ale witałem się z nią, miałem przyjemność ucałować jej rękę. 66 lat, stawała też przed komisją, nie? - powiedział Krzysztof Niewiadomski.

Przypomnijmy, że chodzi o Barbarę Skrzypek, byłą wieloletnią współpracowniczkę szefa PiS Jarosława Kaczyńskiego, która zmarła 15 marca z powodu zawału. Politycy PiS twierdzą, że do śmierci mogło przyczynić się przesłuchanie Barbary Skrzypek przez prokurator Ewę Wrzosek, które miało miejsce na trzy dni przed jej śmiercią. Ale protokół z przesłuchania nie wykazał nieprawidłowości.

- Wiem, że tutaj niektórzy są czy radni, czy nawet osoby, osoby, które przychodzą na to, to przychodzą w takim celu, jak pani prokurator, która się zajmowała tą 66-letnią kobietą. To takie taka analogia i podobieństwo - dodał Niewiadomski.

Niewiadomski wyraził też zdziwienie, że jest „jako pierwszy przesłuchiwany"

Wyjaśnił też, że wątpliwości co do zamieszkania Danuty Szychty-Zagwodzkiej miała jedna osoba, która przekazała mu to w rozmowie. Były starosta nie przedstawił żadnych dowodów na to, by radna nie mieszkała w powiecie łęczyńskim, co by się wiązało z konieczności wygaszenia jej mandatu. Bo żeby pełnić funkcję radnego powiatu, trzeba zamieszkiwać w tym powiecie zamieszkiwać i tam musi być tzw. centrum życiowe radnego.

Szychta-Zagwodzka: Mieszkam na terenie powiatu łęczyńskiego

Radny Piotr Jastrzębski (Twój Samorząd) poczuł się źle porównany do prokuratora. Tym porównaniem zdziwiła się również radna Małgorzata Więcławska-Siwek (lista KO).

- Uważam, że jako komisja powinniśmy działać zupełnie bezstronnie i moim zdaniem należało przede wszystkim wysłuchać osób, które wnioskowały, a także osoby, której to pismo dotyczy z tego względu, aby poznać, jakie przesłanki były ku temu podstawą, aby takie pismo wpłynęły – wyjaśniła radna.

Z kolei przewodniczący komisji Mariusz Fijałkowski (PiS) stwierdził, że należy sprawdzić dokumenty i wszelkie możliwe fakty, „czy potwierdzą, czy też nie potwierdzą zaistniałej zaistniałych domysłów".

Takie dowody przedstawiła radna

Danuta Szychta-Zagwodzka jest w samorządzie powiatowym od maja 2024 r. Wcześniej pełniła funkcję radnej miejskiej. Pracuje jako wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej.

Na posiedzeniu komisji powiedziała: - Oświadczam po raz kolejny: mieszkam na terenie powiatu łęczyńskiego.

Początkowo zastrzegła, że przedstawi stosowne dowody po tym, jak wnioskodawca, czyli Krzysztof Niewiadomski wskaże jej rzekomy adres poza powiatem łęczyńskim.

Jednak po dłuższej ostrej wymianie zdań między nią a przewodniczącym Fijałkowskim przedstawiła komplet dokumentów: oświadczenie majątkowe złożone z dniem objęcia funkcji radnej powiatu, ostatnie zeznanie podatkowe PIT, które składa się zgodnie do Urzędu Skarbowego zgodnego z miejscem zamieszkania (podobnie jak oświadczenie majątkowe), wyciąg ze spółdzielni mieszkaniowej, rachunki za prąd.

Wszystkie te dokumenty świadczą o tym, że radna Danuta Szychta-Zagwodzka mieszka w Łęcznej.

Jeszcze przez dłuższy czas trwania posiedzenia radny Fijałkowski próbował przekonywać, że jest to tylko stanowisko jednej ze stron, a nie obiektywne dowody.

Jednak ostatecznie wszyscy (w tym trzech radnych z listy PiS) zagłosowali za tym, by uznać wniosek Krzysztofa Niewiadomskiego za niezasadny.

Sam wywołał aferę meldunkową

Co ciekawe, Krzysztof Niewiadomski sam był jednym z bohaterów afery meldunkowej.

Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 r. starosta Krzysztof Niewiadomski fikcyjnie zameldował w swoim domu byłego bramkarza Arkadiusza Onyszkę, by umożliwić mu start w wyborach do rady powiatu łęczyńskiego z list PiS. Onyszko zdobył mandat i został członkiem zarządu, choć faktycznie mieszkał w Lublinie.

Sam Niewiadomski przyznał w piśmie, że Onyszko u niego nie mieszka, a Urząd Skarbowy potwierdził jego miejsce zamieszkania w Lublinie. Mimo dowodów koalicja PiS-PO blokowała wygaszenie mandatu. Dopiero po trzech latach sąd ostatecznie odrzucił skargę Onyszki na decyzję wojewody, który unieważnił jego wybór. Cała sprawa toczyła się trzy lata, od naszego pierwszego tekstu na ten temat w lipcu 2019 r.

Kamil Kulig

Uczniowie szkoły górniczej recytowali wiersze

W przeddzień Światowego Dnia Poezji, 20 marca młodzież z Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej wzięła udział w Szkolnym Konkursie Recytatorskim Twórczość „Lilki" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

Poetka została ogłoszona przez Senat RP patronką roku 2025. Jej wiersze pełne miłości, subtelnych uczuć, a jednocześnie przenikliwego spojrzenia na świat, wybierali w tym roku uczniowie i uczennice.

W jury zasiedli organizatorzy konkursu: nauczycielka j. polskiego Monika Nowakowska-Mrugała, nauczyciel bibliotekarz Marzena Olędzka oraz psycholog szkolna Weronika Rudzińska.

Jury oceniało: interpretację słowną tekstu, pamięciowe opanowanie wiersza oraz kulturę słowa i ogólny wyraz artystyczny. Nagrodzonych zostało trzech uczniów, jury przyznało też trzy wyróżnienia. Nagrody ufundowała Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty w Łęcznej.

Fot.ZSG

Nagrodzonych zostało trzech uczniów, jury przyznało też trzy wyróżnienia

Zwycięzcy:
1. Wiktor Sagan, kl. 2e, wiersz „Pocałunek słońca"
2. Jakub Roczon, kl. 3eo, wiersz „Różowa magia"
3. Alicja Kutyma, kl. 2om, wiersz „Miłosny uścisk"

Wyróżnieni:
Adam Bronecki, kl. 1ems, „Na balkonie"
Mateusz Saczewa, kl. 2om, „List", „Kobieta, która czeka"
Samuel Szcześniak, kl. 2e, „Kto chce, bym go kochała"

Nagrody rzeczowe i dyplomy zwycięzcom wręczyła wicedyrektor ZSG Marzena Szypulska.

Zwycięzcom gratulujemy i zachęcamy do dalszego odkrywania piękna słowa.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

Górnicy szykują się na protest

Związkowcy z Bogdanki ostrzegają: ograniczenie wydobycia węgla zagrozi lokalnej gospodarce i zatrudnieniu. 8 kwietnia w Lublinie odbędzie się manifestacja w obronie kopalni.

W minioną niedzielę w Łęcznej, Cycowie o Puchaczowie odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich czterech organizacji związkowych działających w Lubelskim Węglu Bogdanka z mieszkańcami miasta. Tematem rozmów były potencjalne zagrożenia związane z ograniczeniem wydobycia w lubelskiej kopalni, co – jak podkreślali związkowcy – może negatywnie wpłynąć na lokalną gospodarkę i poziom zatrudnienia w regionie.

Związkowcy przypomnieli, że zgodnie ze strategią właściciela kopalni, spółki Enea, odbiór węgla z Bogdanki ma zostać zmniejszony do 4,5 mln ton w 2030 roku, a do 2040 roku – do 2,3 mln ton. Dla porównania, w 2024 roku kopalnia dostarczyła około 8 mln ton surowca. Zdaniem przedstawicieli związków zawodowych, tak drastyczny spadek wydobycia oznacza stopniową likwidację kopalni oraz redukcję miejsc pracy.

W związku z tym organizacje pracownicze zachęcają górników, ich rodziny oraz wszystkich mieszkańców powiatu łęczyńskiego do udziału w planowanym proteście.

Manifestacja w Lublinie

„Bądźmy razem 8 kwietnia w Lublinie, zaplanowaliśmy manifestację na 3000 ludzi pod hasłem `Stop likwidacji Bogdanki i degradacji regionu" – mówił na spotkaniu Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego Przeróbka w LW Bogdanka.

Jak podkreślił, mieszkańcy regionu górniczego muszą upomnieć się o swoje prawa i przyszłość. „Jedziemy tam jako mieszkańcy regionu okołokopalnianego, by upomnieć się, że chcemy tutaj żyć, pracować. Nie chcemy dożyć takich czasów, żeby nasze dzieci i wnuki emigrowały do Warszawy. Ten głos powiatu musi wybrzmieć bardzo mocno" – zaznaczył Niemiec.

Związkowcy chcą zwrócić uwagę na konsekwencje transformacji energetycznej i ryzyko, jakie niesie dla lokalnych społeczności. „To jest sprawa `być albo nie być`" – dodał przewodniczący.

Protest zaplanowano na wtorek, 8 kwietnia, o godzinie 12:00 na placu Litewskim w Lublinie. Następnie uczestnicy manifestacji przejdą ulicami Krakowskie Przedmieście, Ewangelicka i Spokojna, by wręczyć petycję wojewodzie. Wydarzenie ma potrwać około trzech godzin.

Kamil Kulig

Chcą porozumienia w sprawie transformacji i wynagrodzeń w kopalni

W obliczu nadchodzącej transformacji energetycznej i związanych z nią zagrożeń dla przyszłości załogi oraz miejsc pracy, przedstawiciele związków zawodowych w LW Bogdanka zwrócili się do zarządu z żądaniami dotyczącymi praw pracowników i kwestii płacowych.

Związkowcy wezwali do pilnych negocjacji, które powinny rozpocząć się najpóźniej do 3 kwietnia 2025 roku.

Domagają się zawarcia porozumienia określającego zasady podejmowania decyzji związanych z transformacją energetyczną, które będą miały wpływ na interesy pracowników. Chodzi o zapewnienie, aby wszelkie zmiany były konsultowane z przedstawicielami załogi i nie naruszały ich praw.

Kolejnym punktem jest apel o pełne respektowanie prawa związków zawodowych do uzyskiwania informacji niezbędnych do podejmowania działań statutowych. Związkowcy przypomnieli również o wcześniejszych próbach uzyskania tych informacji, które – jak twierdzą – nie zostały jeszcze dostarczone.

Również kwestia wynagrodzeń znalazła się na liście żądań. Związkowcy domagają się podwyżki minimalnego średniego wynagrodzenia w firmie, z obecnej kwoty 13.168 zł do 14.484,80 zł.

Dodatkowo, wnioskują o zwiększenie odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (ZFSS) o kwotę 25 milionów złotych. Związki zawodowe wyraziły nadzieję, że zarząd spółki podejmie rozmowy i znajdzie sposób na rozwiązanie tych spraw w sposób satysfakcjonujący dla wszystkich stron.

Kamil Kulig

Były kierownik w LW Bogdanka przegrał w sądzie. Zapowiada kolejną skargę

Po 36 latach pracy Waldemar Cieśluk stracił stanowisko z powodu reorganizacji. Choć sądy przyznały mu rację w kwestii odszkodowania, nie może wrócić do kopalni. Teraz zapowiada kolejną skargę.

Waldemar Cieśluk pracował w kopalni Bogdanka przez 36 lat, ostatnio jako kierownik służby strzałowej pod ziemią. Stanowisko to wiązało się z dużą odpowiedzialnością za bezpieczeństwo pracowników.

W 2018 roku, z powodu zmian organizacyjnych, dział służby strzałowej zastąpiono działem techniki strzałowej, gdzie wymagano wyższego wykształcenia górniczego. Cieśluk nie spełniał tego wymogu, więc został zwolniony.

Uważa on jednak, że to była tylko wymówka. - Przez 36 lat nie byłem na zwolnieniu lekarskim. Bogdanka była dla mnie jak rodzina. Prezes Stachowicz mówił, żebyśmy budowali tę kopalnię dla siebie, rodzin i środowiska, i tak robiliśmy, nie dojadając i niedosypiając. Tak ratowaliśmy Bogdankę. Jako związkowiec zawsze ujmowałem się za pracownikami. W końcu stałem się niewygodny dla pewnej grupy ludzi i po tylu latach pracy zostałem usunięty – mówi dziś Waldemar Cieśluk, który dodaje, że cała sytuacja mocno odbiła się na jego zdrowiu.

Waldemar Cieśluk został zwolniony, bo nie posiada wyższego wykształcenia

Sprawa toczy się już siedem lat

Niedługo po zwolnieniu Cieśluk poszedł do sądu, domagając się przywrócenia do pracy. W 2019 r. Sąd Rejonowy Lublin -Zachód przyznał mu 36 tys. zł odszkodowania za niezgodne z prawem wypowiedzenie. Cieśluk był członkiem zarządu Związku Zawodowego Górników, co dawało mu ochronę przed zwolnieniem bez zgody związku. Organizacja nie zaakceptowała zmiany warunków pracy, a sąd uznał, że pracodawca złamał przepisy.

Pomimo odszkodowania Cieśluk nadal walczył o powrót do pracy. Sąd drugiej instancji orzekł jednak, że nie jest to możliwe z powodu braku wymaganego wykształcenia. Cieśluk złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który w styczniu 2023 r. uznał, że ma ona podstawy. Sąd Najwyższy zauważył, że od sierpnia 2020 r. nie obowiązuje już przepis wymagający wyższego wykształcenia na tym stanowisku, ponieważ odpowiednie rozporządzenia straciły moc. I na dzień wydania wyroku przez SN (listopad 2020 r.) wymóg posiadania wyższego wykształcenia nie obowiązywał. Sprawa wróciła więc do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd: Przyczyna wypowiedzenia wskazywała prawdziwe fakty

Wyrok zapadł w środę 19 marca. Wtedy to sąd oddalił apelację Waldemara Cieśluka, uznając, że nie może zostać przywrócony do pracy.

W krótkim uzasadnieniu sędzia Edyta Telenga podkreśliła, że „przyczyna wypowiedzenia wskazywała prawdziwe fakty, niewątpliwie doszło do reorganizacji w spółce, a powód nie miał uprawnień na dzień zamknięcia na dzień złożenia wypowiedzenia".

- Już nie jest w ocenie sądu sporny fakt, że na dzień zamknięcia rozprawy przed sądem instancji przed sądem drugiej instancji powinien mieć pan uprawnienia do zajmowania stanowiska kierowniczego w dziale techniki strzałowej. Wyszły z wyroku przepisy wykonawcze, które wymagały posiadania wyższego wykształcenia, aby takie zgodnie z prawem zajmować - dodała

Przypomnijmy, że Waldemar Cieśluk proponował też przywrócenie go na stanowisko nadsztygara w przypadku braku możliwości przywrócenia na ostatnio zajmowane stanowisko, ale sąd uznał, że w świetle przepisów jest to niedopuszczalne.

Teraz zwolniony kierownik zapowiada złożenie skargi kasacyjnej od tego wyroku.

Kamil Kulig

Ognisty weekend strażaków z Ostrowa Lubelskiego. Pożary traw nie ustają

Fot. OSP Ostrów Lubelski

Przez podpalaczy strażacy z OSP Ostrów Lubelski znowu mieli ręce pełne roboty

Jak informuje OSP Ostrów Lubelski w sobotę, 22 marca o godz. 15:42, strażacy otrzymali zawiadomienie o pożarze w Bójkach. Gasiły go zastępy: OSP Ostrów Lubelski, OSP Jamy i JRG Lubartów.

Tego samego dnia o godz. 20:27 strażacy musieli gasić pożar w Kolechowicach. W akcji uczestniczyły zastępy OSP Ostrów Lubelski i OSP Jamy.

W niedzielę 23 marca o godz. 9:44 paliła się trawa w Ostrowie Lubelskim. Pożar gasiły zastępy: OSP Ostrów Lubelski, OSP Kaznów, OSP Rozkopaczew, OSP Jamy.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent rodziny, Lubartów/MOPS	0,5	2400,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Kock/Czechowski	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Kock/Czechowski	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik rolnika, Kolechowice/Bronisz		31 zł/godz.	
Główny księgowy, Jeziorzany/OPS	1	8 000,00 zł	u
Laborant budowlany, Kock/ZDI	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Maśluchy/Harasim	1	4 666,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów	1	5 000,00 zł	u
Mechanik – elektryk, Michów/SM Michowianka	1	6 500,00 zł	u
Psycholog szkolny, Leszkowice/SP	0,5	2 650,00 zł	u
u – umowa o pracę			

LUB

eprasa.pl 58dcd7f813

200 lat pani Józefo!

Mieszkanka gminy Janowiec skończyła 103 lata!

Cieszy się dobrym zdrowiem i humorem. W ubiegłym tygodniu z życzeniami do jubilatki udali się przedstawiciele samorządu. - Serdecznie dziękuję za piękne prezenty - mówiła seniorka.

Panią Józefę z okazji urodzin odwiedzili przedstawiciele Urzędu Gminy w Janowcu: wójt Jan Gędek, przewodnicząca Rady Gminy, Aldona Wojtalik i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyna Biernacka

Oczywiście nie zabrakło pysznego tortu

W środę, 19 marca, swoje 103. urodziny świętowała Józefa Kurowska z gminy Janowiec.

Urodziła się 19 marca 1922 r. w Janowcu. Później zamieszkała w innej gminnej miejscowości Trzcianki. Całe życie zajmowała się rolnictwem.Nasza dostojna jubilatka ma się dobrze, jest osobą chodzącą, ale ma słaby wzrok i słuch. Mimo wszystko dobrze się czuje, cieszy się życiem, a najbardziej dumna jest ze swojej licznej rodziny. Mieszka z córką, która otacza ją wspaniałą opieką.

- Chciałabym powiedzieć, jakiej rodziny doczekałam. Mam pięcioro wnuczków, 12 prawnuczków i sześcioro praprawnuczków. Mam taką szczęśliwą rodzinę i córkę dobrą, która mi pomaga w trudnych chwilach. Jestem bardzo szczęśliwa - mówi pani Józefa.

Obecnie żyje tylko jedna córka jubilatki. Miała pięcioro dzieci - dwie córki i trzech synów.

Z okazji tak wyjątkowej uroczystości panią Józefę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Gminy w Janowcu - wójt Jan Gędek, przewodnicząca Rady Gminy Aldona Wojtalik i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyna Biernacka, wręczając jej życzenia, list gratulacyjny, kwiaty oraz kosz słodkości.

- Wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia z okazji 103. urodzin od władz gminy Janowiec - życzył wójt.

Pani Józefa bardzo ucieszyła się z wizyty i prezentów, była bardzo szczęśliwa.

- Serdecznie dziękuję za piękne prezenty, jestem bardzo wzruszona z państwa przyjazdu. Dziękuję za pamięć - mówiła jubilatka.

Agnieszka Gołębiowska

Rajd Nadwiślański znów w Puławach

Trwają przygotowania do jednej z największych imprez motoryzacyjnych w Polsce. Już wiadomo, że wydarzenie znów zawita do Puław. Będzie można podziwiać szybkie samochody i popisy kierowców.

Szybkie samochody, ryk silników, pisk hamulców i kierowcy z nie lada umiejętnościami - to wszystko już za dwa miesiące w naszym mieście.

Jak informuje Urząd Miasta w Puławach Automobil Klub Polski ponownie chce u nas zorganizować Rajd Nadwiślański. To niesamowite wydarzenie zaplanowano na jeden z majowych weekendów - 24-25 maja. - Baza techniczna, start oraz meta usytuowane będą wokół hali widowiskowo sportowej MOSiR przy u. Lubelskiej 59. W ramach Rajdu odbędą się 2. runda RSMP oraz 2. runda HRSMP - informują urzędnicy. O kolejnych znanych szczegółach wydarzenia będziemy na bieżąco informować.

Marta Pietroń

Marszałek szuka dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Chętni na pokierowanie instytucją mogą się zgłaszać do 25 kwietnia. A nowego dyrektora poznamy w wakacje.

Fot.Dominik Kęsik

Danuta Smaga, *p.o. dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym*
- Oczywiście będę brała udział w konkursie. Jestem właśnie na etapie pisania koncepcji

W poniedziałek, 17 marca, Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Obecnie obowiązki dyrektora pełni Danuta Smaga, która przejęła kierowanie instytucją w sierpniu ubiegłego roku po Izabeli Andryszczyk.

Kandydat na to stanowisko musi mieć wykształcenie wyższe i tytuł magistra oraz przynajmniej trzy lata przepracowane na stanowisku kierowniczym - np. w instytucjach kultury lub administracji rządowej albo samorządowej.

Osoby zainteresowane tą ofertą muszą także przygotować autorski program realizacji zadań dotyczących bieżącego funkcjonowania Muzeum. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej Muzeum. Termin składania aplikacji upływa 25 kwietnia.

Dokumenty rozpatrzone mają zostać maksymalnie do 15 lipca.

Wiemy już, że o reelekcję będzie ubiegała się obecnie pełniąca obowiązki dyrektora instytucji Danuta Smaga.

Agnieszka Gołębiowska

Nastolatka ze sporą ilością narkotyków złapana

Lublin: Policjanci zatrzymali 16-latkę, która posiadała znaczne ilości narkotyków. Znaleźli ponad 600 gramów mefedronu i marihuany oraz alkohol bez akcyzy.

Fot.KMP Lublin

Policjanci sprawdzą też, czy nastolatka nie zajmowała się wprowadzeniem do obrotu narkotyków

Policjanci ustalili, że 16-latka może posiadać znaczne ilości narkotyków, które mogą trafił do nielegalnego obrotu. We wtorek (18 marca) została zatrzymana w jednym z mieszkań w dzielnicy Bronowice.

- Podczas przeszukania w policjanci odnaleźli ponad 600 gramów narkotyków w postaci marihuany i mefedronu. Dodatkowo funkcjonariusze odnaleźli wagi elektroniczne oraz 25 litrów alkoholu bez akcyzy - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

16-latka trafiła do Policyjnej Izby dziecka. Odpowie za posiadanie znacznych ilości narkotyków.

- Policjanci sprawdzą też, czy nastolatka nie zajmowała się wprowadzeniem do obrotu narkotyków. O jej losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich - dodaje nadkom. Gołębiowski.

Joanna Niećko

Oszuści nie próżnują. Kobieta straciła blisko 10 tys. zł

Łęczna: Blisko 10 tys. zł straciła 40-latka, która została oszukana. Na portalu ogłoszeniowym wystawiła na sprzedaż dostawkę dla dziecka.

Do policjantów z łęczyńskiej komendy zgłosiła się 40-letnia mieszkanka gminy Cyców. Oświadczyła, że padła ofiarą oszusta podczas sprzedaży internetowej.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że na portalu ogłoszeniowym Marketplace wystawiła do sprzedaży dostawkę dla dziecka. Za pośrednictwem komunikatora internetowego skontaktowała się z nią potencjalna klientka zainteresowana zakupem. Zaproponowała przesłanie towaru przez firmę kurierską. Następnie zgłaszająca otrzymała wiadomość mailową, która wyglądała jak od znanej firmy kurierskiej. Tam kliknęła w przycisk „dokończ proces". Podała swoje dane osobowe po czym zalogowała się do bankowości elektronicznej - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Telefonicznie skontaktował się z nią mężczyzna podający się za pracownika firmy kurierskiej. Poinformował, że nastąpiła nadpłata i w związku z tym wystąpiły problemy z przesyłką. Polecił kobiecie podanie kodów blik. Niczego nie podejrzewająca 40-latka wygenerowała cztery kody i przekazała swojemu rozmówcy. Tym sposobem zamiast zarobić na sprzedaży dostawki dla dziecka straciła blisko 10 tys. zł.

Joanna Niećko

PUL

eprasa.pl 58dcd7f813

Zajechał mu drogę i zabrał kluczyki

Kolejny nietrzeźwy kierujący został zatrzymany w miniony czwartek (20 marca) w okolicy Żyrzyna (pow. puławski) dzięki obywatelskiej postawie innego podróżującego ekspresówką S17. Jadąc za osobowym fordem zauważył, że auto wyraźnie nie trzyma toru jazdy. Mając podejrzenie, że kierujący może być „na podwójnym gazie", postanowił działać.

Fot.KPP Puławy

Kierowca forda jechał ekspresówką mają niemal 3 promile alkoholu. Jego poczynania zauważył inny kierujący, zajechał mu drogę, czym doprowadził do zatrzymania pojazdu i zabrał mu kluczyki. Potem mieszkańcem Warszawy zajęła się już policja

- Zgłaszający zaczął mu zajeżdżać drogę, dając sygnały do zatrzymania się, a gdy kierowca forda zjechał na pobocze, wyjął mu ze stacyjki kluczyki uniemożliwiając dalszą jazdę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Gdy policja dotarła na miejsce, kierowca Forda „czekał grzecznie" w swoim aucie w towarzystwie zgłaszającego interwencję. Badanie alkomatem wykazało, że 43-letni mieszkaniec Warszawy ma niemal 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do aresztu, zatrzymane mu zostało również prawo jazdy.- Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Przez co najmniej 3 lata nie będzie mógł wsiąść za kierownicę. Poza tym czekają go surowe konsekwencje finansowe oraz kara pozbawienia wolności do lat 3 - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Wymarzony opel nie trafił do kupującego

POWIAT RYCKI: Kupujący zdecydował się na zakup auta jedynie po zapoznaniu się z ogłoszeniem i rozmowie telefonicznej ze sprzedającym. Wpłacił zaliczkę i nie dostał ani auta, ani swoich pieniędzy.

Do ryckiej komendy zgłosił się 66-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który powiadomił, że został oszukany podczas zakupu samochodu.

Mężczyzna poinformował, że zainteresował się zamieszczonym na portalu internetowym ogłoszeniem o sprzedaży samochodu marki Opel. Auto z 2021 roku wystawione było za kwotę 51 350 złotych i miało zostać sprowadzone z zagranicy. Mężczyzna jeszcze tego samego dnia, którego znalazł ogłoszenie zadzwonił do sprzedającego i po rozmowie z nim postanowił kupić wymarzony samochód.

Celem rezerwacji auta sprzedający polecił wpłacić zaliczkę w kwocie 15 000 złotych. 66-latek przystał na ta propozycję i zgodnie z przekazanymi instrukcjami wpłacił wskazaną kwotę w jednym z wpłatomatów. Po dokonanej płatności zawiadamiający wielokrotnie kontaktował się w sprawie dostarczenia samochodu i cały czas w rozmowach zapewniany był o dostarczeniu samochodu.

- Po ponad tygodniu od wpłaty zaliczki kontakt ze sprzedającym się „urwał" i do chwili obecnej mężczyzna nie otrzymał auta, ani też zwrotu zaliczki - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Straciła kilka tysięcy. A chciała tylko sprzedać albę komunijną

33-latka z powiatu opolskiego zgłosiła oszustwo policjantom. Wyjaśniła, że wystawiła na sprzedaż albę komunijną na jednym ze znanych portali społecznościowych. Chętny na zakup znalazł się szybko...

- Rzekomy kupujący poprzez komunikator napisał, że jest zainteresowany zakupem, napisał, że zamówi kuriera do domu, w ten sposób transakcja przebiegnie sprawnie i szybko otrzyma pieniądze na swoje konto. Poprosił o adres mailowy kobiety, na który przesłał jej link, celem autoryzacji płatności - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Niestety 33-latka nie zachowała ostrożności i weszła na podaną przez oszusta stronę, po czym zalogowała się tak, jak zwykle na stronie swojego banku. W ten sposób oszust zdobył jej dane bankowe.

- Po zalogowaniu otrzymała telefon od rzekomego kuriera, który nakazał jej zatwierdzenie dwóch płatności Blikiem w celu otrzymania pieniędzy ze sprzedaży alby, co też uczyniła. Po podaniu drugiego kodu Blik rzekomy kurier się rozłączył - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Oszukana kobieta szybko zorientowała się, że z jej konta zniknęły pieniądze, więc je zablokowała i zgłosiła się na policję. Niestety pieniędzy nie odzyskała, bo zostały wypłacone w jednym z bankomatów we Wrocławiu.

Agnieszka Gołębiowska

53-latka ruszyła na pomoc starszemu mężczyźnie

Mężczyzna miał na nogach klapki i strój nieadekwatny do temperatury na zewnątrz.

53-letnia mieszkanka powiatu ryckiego udowodniła, że nie jest jej obojętna krzywda innej osoby. Dzisiaj tuż po północy gdy jechała ulicą Stawską w Dęblinie zauważyła starszego mężczyznę, który przewrócił się i wpadł do rowu przy drodze. Mężczyzna na nogach miał założone klapki a dodatkowo jego strój był nieadekwatny do temperatury jaka panowała na zewnątrz. Kobieta zatrzymała auto i ruszyła z pomocą mężczyźnie, który był zdezorientowany. 53-latka o całym zdarzeniu powiadomiła służby ratunkowe dzwoniąc na numer 112.

- Po chwili pojawili się policjanci z dęblińskiego komisariatu, którzy zaopiekowali się starszym panem. Okazało się, że 76-latek wyszedł na przechadzkę i stracił orientację w terenie. Na miejscu zjawiła się również załoga pogotowia ratunkowego, która po zbadaniu seniora przewiozła go do miejsca zamieszkania - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Dzięki właściwej postawie kobiety, 76-latek, który był narażony na utratę zdrowia lub nawet życia z uwagi na panujące niskie temperatury na zewnątrz bezpiecznie wrócił do domu.

- Postawa kobiety jest wzorem do naśladowania dla całego społeczeństwa. Przypominamy, gdy widzimy sytuację, w której ktoś potrzebuje pomocy lub zagraża mu jakieś niebezpieczeństwo nie wahajmy się i dzwońmy na numer alarmowy 112, w celu powiadomienia odpowiednich służb. Nie bądźmy obojętni wobec tych, którzy mogą potrzebować naszej pomocy - dodaje policjant.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy/handlowiec, Sieprawice/ MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Jabłonna Majatek/ REDATS		32 zł/godz.	z
Pomocnik piekarza, Bychawa	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych – traktor, Jastków/ FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny – ogrodnictwo, Jastków/ FLOREKO		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Borzechów	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuszczów Pierwszy/ SCAL-MUR	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Bogucin/ELEKTRO–DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodniczy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Lublin/18. Brygada Zmotoryzowana	1	5 140,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn czyszczacych, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kompletacja towarów, Lublin/8HRS		44 zł/godz.	z
Opiekun osób starszych, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Asystent prokuratora, Lublin/Prokuratura Okręgowa	1	5 775,00 zł	u
Wizażystka, styliska, recepcjonistka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Serwis kosiarek pilarek i crossów, Lublin/ POL- COMPANY	1	7 500,00 zł	u
Kurier, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca taxi, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Lublin	0,5	2 500,00 zł	u
Administrator, Lublin/SM Czuby	1	5 500,00 zł	u
Pracownik fizyczny przy utrzymaniu zieleni, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Kierowca ciągnika rolniczego, Lublin/DAN-EKO		30,5 zł/godz.	z
Inżynier branży sanitarnej, Lublin/BUD-MAR	1	6 800,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Dramatyczne sceny na moście. Mężczyzna chciał targnąć się na życie

Lublin: Policjant wraz z pracownicą KWP w Lublinie uratowali mężczyznę będącego w kryzysie emocjonalnym. Zauważyli go na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

W środę (19 marca) funkcjonariusz i pracownica cywilna z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, w drodze do komendy, zauważyli mężczyznę siedzącego na krawędzi Mostu 700-lecia Lublina.

- Podejrzewając, że chce on odebrać sobie życie, policjant natychmiast zadzwonił na numer alarmowy. Następnie z umundurowanymi kolegami z IV Komisariatu Policji w Lublinie, którzy przyjechali na miejsce, wciągnęli młodego mężczyznę na most, gdzie już nic nie zagrażało jego życiu - opisuje sierżant sztabowy Beata Kieliszek z KWP w Lublinie.

Wkrótce na miejscu pojawiły się służby medyczne, którym przekazano mężczyznę, aby otrzymał odpowiednią pomoc.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Cud podatkowy w Dęblinie. Zarobili na... obniżce. Nawet do Teleexpressu trafili

POWIAT RYCKI: Wraz z początkiem 2025 roku w Dęblinie zaczęły obowiązywać nowe, niemalże o połowę niższe podatki od środków transportowych. Pozytywny efekt tego działania miasto dostrzega już po niespełna trzech miesiącach!

Drastyczna obniżka podatków od środków transportowych była odważnym pomysłem burmistrza Dęblina Romana Bytniewskiego. Pomysł przyjęli radni miejscy, którzy podjęli stosowną uchwałę, w której podatek od środków transportowych został obniżony w niektórych przypadkach o połowę. Taki ruch ze strony władz miasta to ukłon w stronę przedsiębiorców transportowych i zaproszenie ich do prowadzenia działalności na terenie Dęblina. O sukcesie tego działania możemy mówić już teraz. Po niespełna trzech miesiącach widać gołym okiem, że ilość zadeklarowanych pojazdów przybywa, a tym samym pieniędzy w budżecie również. - Efekty mamy takie, że mimo obniżenia podatku od środków transportu, jesteśmy już na plusie w porównaniu do roku ubiegłego. Widać, że przedsiębiorcy się zainteresowali i liczę, że będzie tendencja wzrostowa - mówi nam burmistrz Roman Bytniewski. Analizując dane przedstawione przez Urząd Miasta w Dęblinie widzimy, że ilość złożonych deklaracji jest w tym roku mniejsza, ale jak podkreśla pracownik urzędu, pomimo tego, że termin na złożenie deklaracji już minął, to one cały czas jeszcze spływają.

Dane	2024	2025
Kwota podatku od ciągnika z naczepą o DMC 40 ton	2 103 zł	1 354 zł
Kwota podatku od autobusu 40. miejsc – trzy osie	2 064 zł	1 032 zł
Ilość złożonych deklaracji	46	35
Ilość pojazdów w złożonych deklaracjach	138	207
Największa kwota z pojedynczej deklaracji	48 447 zł	29 799 zł
Łączna kwota zadeklarowanego podatku	190 804 zł	201 621 zł

Roman Bytniewski,
burmistrz Dęblina
- Mimo obniżenia podatku od środków transportu, jesteśmy już na plusie w porównaniu do roku ubiegłego

- Tak samo jak ich korekty, stąd też większa ilość deklaracji w 2024 niż przez niespełna 3 miesiące 2025 roku - mówi Marcin Warenica z wydziału organizacyjno-administracyjnego. To, co widać, to zdecydowanie większa, bo o dokładnie 50 proc., ilość pojazdów wykazanych ze złożonych deklaracji. Nieoficjalnie wiadomo, że do Dęblina przechodzą firmy transportowe, które dotąd płaciły podanej w okolicznych gminach.

Największa kwota z pojedynczej deklaracji w minionym roku wynosiła 48 447 zł, w tym roku to dotychczas 29 799 zł. Mimo tego, łączna kwota podatku, jaka była zadeklarowana od środków transportu w 2024 roku wynosiła 190 804 zł, a w tym roku na dzień 20 marca wynosi 201 621 zł. Te liczby mówią same za siebie. Jaki będzie końcowy efekt obniżenia tego podatku przekonamy się za kilka miesięcy.

O cudzie podatkowym z Dęblina głośno już w kraju.

W Dęblinie okazało się, że mniej może dać o wiele więcej. Po wniosku burmistrza radni zmniejszyli podatki za pojazdy transportowe o połowę i choć obniżka jest znacząca to wpływy z tego podatku przewyższyły te zeszłoroczne, sprzed obniżki - podał Teleexpress.

Podane w tabeli kwoty podatku od ciągnika z naczepą i autobusu, są dla najczęściej występującej konfiguracji pojazdu. W zależności od ilości osi, technologii zawieszenia, normy spalania EURO stawki są różne

- Ryzykując okazało się, że ryzyko się opłaci i można powiedzieć przedsiębiorców, który rejestrują swoją działalność w Dęblinie jest więcej - mówi w programie burmistrz.

Tak się napędza gospodarkę - chwalą Dęblin w programie.

Urszula Sadura

Paweł doznał urazu mózgu w wyniku wypadku

POWIAT RYCKI: W styczniu br. 20-letni Paweł z powiatu ryckiego uległ poważnemu wypadkowi w pracy uderzenie metalowym elementem konstrukcyjnym w głowę.

Paweł przeszedł operację w związku z ogniskowym urazem mózgu (krwiak śródmózgowy, kraniotomia czołowo-ciemieniowa lewostronna, odbarczenie kostno-twardówkowe). Mężczyzna potrzebuje pomocy w podstawowych czynnościach życiowych, takich jak korzystanie z toalety, jedzenie, poruszanie, ubieranie. Wszystkie te czynności muszą wykonywać za niego osoby drugie. Ma poważne problemy z mową - afazja.

Paweł wymaga i będzie wymagał długotrwałej i specjalistycznej opieki oraz rehabilitacji. Tylko intensywna terapia da mu szanse na powrót do sprawności.

- Dlatego musimy zrobić wszystko, aby mu to umożliwić - mówią rodzice, prosząc o pomoc i wsparcie w trudnych chwilach.

Koszty leczenia, terapii specjalistycznych i rehabilitacji przewyższają możliwości finansowe rodziny, dlatego na portalu pomagam.pl została utworzona zbiórka „Rehabilitacja Pawła pilne". Liczy się każda, nawet najmniejsza pomoc.

Celem rodziców jest zebranie kwoty, która pokryje koszta niezbędnej rehabilitacji.

- Będziemy wdzięczni za każdą wpłatę i udostępnianie naszej zbiórki. Wszelka pomoc ma ogromne znaczenie. Dziękujemy z całego serca za to, że nie jesteśmy sami w tych trudnych chwilach - mówią rodzice.

Wesprzyj zbiórkę
Wejdź na https://pomagam.pl/wd4wn8 i wpłać dowolną kwotę

US

Mieszkanka Lubartowa skończyła 102 lata

Józefa Łaska z Lubartowa obchodziła 19 marca sto drugie urodziny. Burmistrz Krzysztof Paśnik wraz z zastępcą kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Anną Bronisz odwiedzili Jubilatkę, składając jej serdeczne życzenia

Marcin Kusyk

Pożar klubu w Macedonii Północnej. Dwóch poszkodowanych trafi do Łęcznej

Dwóch pacjentów rannych w pożarze klubu w Koczani trafi na leczenie do Polski – poinformowało Ministerstwo Zdrowia. Decyzją Donalda Tuska poszkodowani zostaną objęci opieką we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej.

W nocy z soboty na niedzielę w mieście Koczani we wschodniej Macedonii Północnej doszło do tragicznego pożaru w budynku dyskoteki, w wyniku którego życie straciło 59 osób, a ponad 155 zostało rannych. Do zdarzenia doszło podczas koncertu popularnej macedońskiej grupy muzycznej DNA, na który zgromadziło się około 1500 uczestników.

„Rząd Macedonii Północnej zwrócił się o objęcie leczeniem dwóch pacjentów poszkodowanych w pożarze klubu w Koczani. W odpowiedzi, decyzją ministry zdrowia Izabeli Leszczyny i premiera (Donalda Tuska), Polska zapewni im opiekę we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej, Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej. Transport pacjentów jeszcze dziś przeprowadzi Lotnicze Pogotowie Ratunkowe" – przekazało Ministerstwo Zdrowia w komunikacie na platformie X.

Przypomnijmy, że pożar wybuchł w nocy z soboty na niedzielę w Koczani. Śmierć poniosło 59 osób i a ponad 155 zostało rannych. Do tragedii doszło podczas koncertu grupy DNA, na który przyszło 1500 osób. Ogień szybko objął budynek, wywołując panikę. Służby ratunkowe działały natychmiast, ale konieczna była pomoc międzynarodowa.

UE i Norwegia wsparły akcję – poszkodowanych ewakuowano na Węgry i Litwę. Trwa śledztwo w sprawie przyczyn pożaru. Władze zapowiadają zmiany w przepisach bezpieczeństwa. Cała Macedonia Północna pogrążyła się w żałobie.

Kamil Kulig

eprasa.pl 58dcd7f813

Pożar w przetwórni parafiny w Maniach. W akcji ponad 100 strażaków, milionowe straty

Strażacy z blisko 30 zastępów walczyli z żywiołem przez kilka godzin

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Blisko 110 strażaków i 26 zastępów PSP i OSP walczyło z pożarem, który 19 marca nad ranem wybuchł w zakładzie przetwórstwa parafiny DW OIL w Maniach w gminie Międzyrzec Podlaski. Ogień pojawił się tuż przed godziną 5:00 w hali magazynowej wypełnionej parafiną wykorzystywaną do produkcji zniczy.

Pożar wybuchł w środę 19 marca, przed godz. 5:00

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Pożar, o którym przez ostatni tydzień mówiła cała Polska, wybuchł o świcie w ostatnią środę. Na miejscu natychmiast pojawiły się jednostki z całego powiatu bialskiego.

– Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej o godz. 4:46 – przekazał w mediach społecznościowych asp. Marcin Kazimierczak, Zastępca Oficera Prasowego KM PSP w Białej Podlaskiej. Dym unoszący się nad zakładem był widoczny z kilku kilometrów, a pożar szybko się rozprzestrzeniał.

Ponad 100 strażaków na miejscu

Do akcji skierowano również strażaków z dyżurów domowych. Dowodzenie działaniami na miejscu objął bryg. Paweł Jakubowicz, Zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej. Wsparcie operacyjne zapewniła Grupa Operacyjna z Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie pod kierownictwem st. bryg. Marka Chwalczuka, który przejął dowodzenie na miejscu. W pewnym momencie, na miejscu działały już siły nie tylko z samego powiatu bialskiego, ale m.in. także z łukowskiego. Składało się to na 26 zastępów i ponad stu strażaków.

Część dobytku uratowana

W kulminacyjnym momencie akcji sytuacja była trudna – ogień zagrażał zbiornikom zewnętrznym z parafiną oraz dużej części składowanego w hali asortymentu. Na szczęście strażacy ocalili część zasobów.

– Udało się obronić zbiorniki zewnętrzne z parafiną oraz spory asortyment zgromadzony w hali, miedzy innymi granulat parafinowy – przekazał asp. Marcin Kazimierczak.

Dogaszanie dobę później

Po trwającej blisko sześć godzin akcji, strażacy rozpoczęli dogaszanie. Równolegle zabezpieczono dokumentację zakładu, sprzęt komputerowy oraz system monitoringu z budynku biurowego. Na miejscu działał również Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, delegatura w Białej Podlaskiej, który prowadził badania jakości powietrza i oceniał potencjalne skutki pożaru dla środowiska.

W działaniach uczestniczyły:

Państwowa Straż Pożarna:
- Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie,
- KM PSP Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Międzyrzec Podlaski (4 zastępy, w tym kontener ODO),
- JRG Biała Podlaska (2 zastępy),
- JRG Łuków (2 zastępy, w tym cysterna).

Ochotnicza Straż Pożarna:
- OSP KSRG Rzeczyca (2 zastępy),
- OSP KSRG Rogoźnica,
- OSP Śródmieście,
- OSP Zawadki (2 zastępy),
- OSP Stołpno,
- OSP KSRG Krzewica,
- OSP Manie,
- OSP KSRG Żerocin (2 zastępy),
- OSP Swory (2 zastępy),
- OSP Tuliłów,
- OSP Zasiadki,
- OSP KSRG Drelów (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Żabce (zabezpieczenie rejonu),
- OSP Jelnica (zabezpieczenie rejonu).

Inne służby:
- pogotowie energetyczne,
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Delegatura Biała Podlaska,
- policja,
- pogotowie ratunkowe

Do zabezpieczenia rejonu działań postawiono w stan gotowości bojowej OSP Jelnica, OSP KSRG Drelów oraz OSP Żabce. Po zakończonej akcji, na miejscu pozostał jeden zastęp, który swoje działania zakończył ponad 24 godziny po wybuchu pożaru, 20 marca, około godz. 7.

Po zakończeniu głównych działań, dla wszystkich ratowników biorących udział w akcji przygotowany został ciepły posiłek. Zorganizował go wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. W wyniku pożaru nikt nie ucierpiał. Przyczyna zdarzenia oraz wysokość strat pozostają przedmiotem ustaleń. Nieoficjalnie mówi się o stratach szacowanych od kilku do nawet kilkudziesięciu milionów złotych.

rg

Lublin i Lubartów połączy wyczekiwana ekspresówka. Sprawdzamy postępy na budowie

Lublin/Lubartów: Kontynuowane są prace na budowie drogi ekspresowej S19 między Lubartowem a Lublinem.

Budowa S19 Lubartów - Lublin. Marzec 2025 r.

Fot.GDDKiA

Trwa budowa drogi ekspresowej S19 Lubartów-Lublin. Prace w terenie rozpoczęły się w grudniu 2024 r., niedługo po wydaniu przez wojewodę lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

W ramach inwestycji zostanie wybudowany 23-kilometrowy odcinek dwujezdniowej drogi ekspresowej od węzła Lubartów Północ do węzła Lublin Rudnik, z rezerwą pod budowę trzeciego pasa. Do tego powstanie ponad 40 km dróg do obsługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym cztery węzły drogowe, wiadukty, drogi równoległe do obsługi ruchu lokalnego, urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Trasa będzie przebiegać po zachodniej stronie Lubartowa, wykorzystując korytarz obecnej jednojezdniowej obwodnicy miasta, a od wschodu ominie miejscowość Niemce. W miejscu obecnego skrzyżowania DK19 z drogą wojewódzką nr 815 powstanie węzeł Lubartów Północ, a na przecięciu z drogą powiatową prowadzącą przez Nowodwór do Kozłówki węzeł Lubartów Zachód. Z kolei na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 828 powstanie węzeł Niemce Wschód, a w okolicy obecnego skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Leonowa, w sąsiedztwie obecnej DK19, węzeł Niemce Południe. Trasa połączy się z istniejącym węzłem Lublin Rudnik na obwodnicy Lublina - informuje GDDKiA.

Jak dodaje GDDKiA - ostatnie tygodnie to przede wszystkim kontynuacja robót ziemnych. - Wykonawca odhumusowuje teren, rozbierana jest też jedna jezdnia drogi krajowej nr 19 między Leonowem a Ciecierzynem. Przebudowywane są sieci podziemne i powstają pierwsze obiekty mostowe - podaje GDDKiA.

Głównym wykonawcą inwestycji jest firma Duna (dawniej Mota Engil Central Europe).

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Śp. ks. prałat Jan Gogłoza (1932–2025)

Zmarł wzorowy ksiądz, czuły na ludzką krzywdę

Był wyjątkowym kapłanem z powołania. Przez 66 lat swojej posługi duchownego, w kilku miejscowościach jako proboszcz, przeprowadził gruntowne remonty kościołów, pomagał wielu ludziom, wykonanymi przez siebie różańcami obdarował dziesiątki księży i wiernych.

Fot.Podlasie 24

Podczas uroczystości pogrzebowych w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach

Fot.Podlasie 24

Ks. prałat Jan Gogłoza

Ks. Jan Gogłoza urodził się 2 lutego 1932 r. w Woli Okrzejskiej w parafii Okrzeja i w miejscowym kościele został ochrzczony. Jego rodzicami byli Franciszek i Julianna z d. Pawlak małżonkowie Gogłoza, rolnicy. Ojciec zmarł, kiedy Jan miał sześć lat.

Jan jako uczeń uczęszczał do szkół w Woli Okrzejskiej i w Adamowie. Naukę w szkole średniej kontynuował w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach i Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa w Siedlcach, gdzie uzyskał maturę w 1951 r.

Został powołany do odbycia pracy w młodzieżowej brygadzie Służba Polsce przy budowie Nowej Huty. Po roku w podaniu o przyjęcie do siedleckiego Seminarium Duchownego napisał „pragnę zostać kapłanem i pracować dla chwały Bożej i dobra dusz ludzkich. Studia ukończył w 1958 r. i przyjął święcenia kapłańskie w katedrze siedleckiej.

Z opracowania ks. Bernarda Błońskiego na potrzeby diecezji siedleckiej wynika, że ks. Jan Gogłoza jako wikariusz pracował m.in. w parafiach: Ulan (1961-1962), Huszcza (1962-1964), Biała Podlaska, par. Narodzenia NMP (1964-1966). W latach 1966-1968 był kapelanem Szpitala Powiatowego w Białej Podlaskiej.

W wielu parafiach zapamiętano dobrego gospodarza

W 1968 r. w parafii Rokitno przez kilka miesięcy był wikariuszem ekonomem, a następnie proboszczem. Od 1972 r. był proboszczem parafii Sosnowica, gdzie przeprowadził remont kościoła parafialnego. W 1977 r. został proboszczem parafii Sławatycze, gdzie ze wsparciem wiernych wybudowano nową plebanię i kaplicę w Krzywowólce. W kościele parafialnym przebudowano prezbiterium, wzniesiono murowany ołtarz, a na kościele ułożono nową posadzkę.

- Do parafii Wisznice przybył 1 lipca 1992 r., gdzie przeprowadził kapitalny remont świątyni, wymieniając strop z drewnianego na żelbetowy oraz pokrywając świątynię blachą miedzianą i odnawiając elewację kościoła. Nadto proboszcz przebudował prezbiterium, układając nową posadzkę, instalując ołtarz marmurowy oraz ambonę. Był także dziekanem dekanatu wisznickiego w latach 1992-2003 – podkreślił ks. Bernard Błoński.

Piotr Dragan, wójt Wisznic, z uznaniem także docenił dorobek materialny ks. prałata

- Był dobrym gospodarzem. Ludzie cenili jego zaangażowanie w remont stropu i dachu, a także pomalowanie kościoła. Był dobrym gospodarzem zżytym z parafianami. Gdy był na emeryturze nie ustawał w posłudze w świątyni. Kiedyś nawet, około roku 2020 zasłabł na ołtarzu. Do końca czuł się potrzebny w naszej społeczności – powiedział nam wójt.

Produkował i rozdawał różańce

Biskup Jan Mazur, doceniając Jego gorliwość duszpasterską i prace gospodarcze, mianował ks. Jana, 1 stycznia 1995 r. kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej Janowskiej.

Po uzyskaniu wieku emerytalnego, w 2003 r. ks. Jan Gogłoza przeszedł na emeryturę i zamieszkał na plebanii w Wisznicach. Pomagał tam nadal w duszpasterstwie parafialnym. W sposób szczególny poświęcił się propagowaniu modlitwy różańcowej. Sam produkował różańce, którymi obdarzał świeckich i kapłanów, polecając, aby przez Maryję rozważali tajemnice z życia Jezusa Chrystusa.

Rodzinne strony

Wola Okrzejska była szczególnie bliska jego sercu. W rodzinnej miejscowości śp. Księdza dziś mieszkają dzieci jego siostry i brata. - Wcześniej jak był młodszy to często u nas bywał, ale kiedy dostał udaru i nie był już zbyt sprawny, to ludzie z Woli jeździli do niego w odwiedziny – mówią mieszkańcy Woli Okrzejskiej

Na prośbę biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, papież Franciszek w 2018 r. mianował ks. Jana, kapelanem honorowym Jego Świątobliwości. Dostojny duchowny został zatem prałatem.

- Ze względu na stan zdrowia, w marcu 2021 r. zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Nowym Opolu. Tutaj został otoczony troskliwą opieką sióstr albertynek posługujących księżom emerytom. Zmarł 17 marca 2025 r. w Nowym Opolu w 67. roku kapłaństwa, przeżył pełne 93 lata – podsumował ks. Bernard Błoński.

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice

- Podczas uroczystości żałobnych w kościele wspominałem, że śp. ks. Jan Gogłoza zbliżał ludzi do Boga. Był prawdziwym duszpasterzem, dobrym gospodarzem. Nie wiedziałem dotąd, że jego osobistym darem dla niepełnosprawnych był zbudowany podjazd do kościoła. Pod koniec życia jako emeryt sam wykonywał różańce i wszystkich wokół nimi obdarowywał

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan, były wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

- Był to najlepszy proboszcz Parafii Wisznice, jakiego miałem okazję poznać. Dobry gospodarz, ale i dobry człowiek. Wielu od niego mogłoby się uczyć jak działać przy ambitnych projektach. Jako nastolatek mogłem podziwiać jak ks. prałat był zaangażowany w remonty kościoła. Kiedy były trudności finansowe, dzięki swoim kontaktom ksiądz potrafił jednak bardzo dużo zrobić

Biskup podziękował za posługę prałata

Na uroczystości pogrzebowe śp. ks. prał. Jana Gogłozy w miniony czwartek w Wisznicach przybyły dziesiątki kapłanów z diecezji, wiele pocztów sztandarowych m.in. szkół i OSP. Kościół wypełnił się duchownymi i parafianami wdzięcznymi duchownemu za posługę. Koncelebrowanej mszy świętej pogrzebowej przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Wspominał osiągnięcia prałata i dziękował za jego posługę.

- Był pielgrzymem nadziei. W ostatnich miesiącach z utęsknieniem oczekiwał na zakończenie jego ziemskiej pielgrzymki. Była to dla niego sprawa naturalna. Był przygotowany na przejście do innego świata – podkreślił bp Kazimierz Gurda.

O zasługach prałata mówili też proboszczowie z kilku parafii. Zmarłego żegnał również wójt wisznickiej gminy Piotr Dragan, który zaznaczył, iż ks. Gogłoza był bardzo dobrym gospodarzem, a jako duszpasterz zbliżał ludzi do Boga.

Ciało śp. ks. prał. Jana Gogłozy zostało złożone na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela. MO

Klębów: Tragiczny wypadek kierowcy quada

POWIAT RADZYŃSKI:
Do zdarzenia doszło w piątek, 21 marca około godziny 13.25, na polnej drodze w miejscowości Klębów.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

- Ze wstępnych ustaleń radzyńskich policjantów wynika, że kierujący quadem marki Suzuki na drodze gruntowej z nieznanych jak dotąd przyczyn stracił panowanie nad czterokołowcem i doprowadził do jego wywrócenia się - przekazuje podkomisarz Piotr Mucha z Komisariatu Policji w Radzyniu Podlaskim.

52-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat zginął na miejscu. Jego ciało zabezpieczone zostało w celu przeprowadzenia sekcji zwłok.

Przyczyny zdarzenia ma wyjaśnić toczące się w tej sprawie postępowanie.

- Pamiętajmy! Kierujący quadem to również niechronieni uczestnicy ruchu drogowego. Nie chronią ich pasy bezpieczeństwa ani karoseria pojazdu. Ich bezpieczeństwo na drodze zależy w dużej mierze od rozsądku, rozwagi, wyobraźni oraz dostosowania techniki jazdy do prędkości i warunków panujących na drodze - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Połączenie na żywo z Krzysztofem Cugowskim. Spotkanie z dziennikarzem muzycznym Michałem Bigorajem w lubartowskiej bibliotece

Dyrektor biblioteki Grzegorz Winnicki, Michał Bigoraj i Adam Kościanczuk

Publiczność na spotkaniu z Michałem Bigorajem. Na pierwszym planie rodzice autora książki „Porozmawiajmy o muzyce"

Adam Kościańczuk prowadzący spotkanie z Michałem Bigorajem, autorem książki „Porozmawiajmy o muzyce" wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski. Na żywo działo się to w bibliotece w Lubartowie.

Michał Bigoraj to pochodzący z Lubartowa dziennikarz muzyczny. Pretekstem do spotkania z nim w Miejskiej Bibliotece Publicznej była książka „Porozmawiajmy o muzyce". To zbiór wywiadów ze znanymi muzykami, jakie Michał Bigoraj przeprowadził w ciągu piętnastu lat.

Są wśród nich także rozmowy z lubelskimi artystami, takimi jak Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski. Jak mówił Michał Bigoraj, inaczej dziś czyta się wywiady z takimi muzykami, którzy już odeszli, jak Romuald Lipko.

Michał Bigoraj z dużym szacunkiem wypowiada się o Krzysztofie Cugowskim. Miał on być gościem dzisiejszego spotkania w bibliotece, ale z powodu choroby nie mógł przyjechać. Za to prowadzący spotkanie Adam Kościańczuk wyjął telefon i wybrał numer. Po drugiej stronie odezwał się Krzysztof Cugowski.

- Mamy na łączach pana Krzysztofa Cugowskiego, który prosi o brawa! - powiedział prowadzący.

- Pozdrawiam bohatera dzisiejszego spotkania, pana Michała, z którym znamy się wiele lat i bardzo cenię go jako dziennikarza muzycznego, co nie jest takie proste. Pozdrawiam wszystkich serdecznie - powiedział Krzysztof Cugowski.

Premiera książki odbyła się 20 grudnia ub.r. „Porozmawiajmy o muzyce" to zapis rozmów z wybitnymi przedstawicielami muzycznego świata, ale także z branży sportowej, satyrycznej czy dziennikarskiej.

Tytuł można określić godnym XXI wieku, ponieważ do książki dołączone są kody QR przekierowujące do 40 wywiadów „mówionych", które Michał Bigoraj osobiście przeprowadził w formie wideo lub wideo online. Łącznie jest to więc ponad 80 rozmów przeprowadzonych dla ponad 10 mediów.

Wśród nich są wywiady z takimi postaciami jak m.in.: Maryla Rodowicz, Urszula, Ania Wyszkoni, śp. Romuald Lipko, Kazik, Krzysztof Cugowski, Muniek Staszczyk, Jan Borysewicz, Kuba Sienkiewicz, Janusz Panasewicz, Tomasz Organek, Marek Kościkiewicz, Krzysztof Skiba, Grzegorz Skawiński, Krzesimir Dębski, Leszek Możdżer, Jacek Cygan, Jelonek, Sławomir Łosowski, Marek Dutkiewicz, Wojciech Wojda, Maciej Balcar, Sławek Uniatowski, Wiesław Weiss, Piotr Metz, Michał Pol, Tomasz Listkiewicz, Michał Żewłakow, Kuba Kawalec, Robert Górski, Jean-Michel Jarre oraz zespoły Enej czy Grupa MoCarta.

Szersza relacja ze spotkania w następnym numerze.

Marcin Kusyk

Wypadki na trasie S17! Wielu poszkodowanych

Fot.fot. Policja Ryckа

70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim

W piątkowy wieczór na trasie S17 na pasie w kierunku Lublina doszło do dwóch groźnych zdarzeń drogowych.

Pierwsze z nich miało miejsce około godziny 19:00 na 84-kilometrze trasy ekspresowej S17. W zdarzeniu brały udział trzy samochody osobowe. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość. 70-letni mieszkaniec powiatu opolskiego kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Ford. Kierował nim 35-latek z powiatu legionowskiego, który to następnie uderzył w tył audi, które jechało przed nim. Tym samochodem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lipskiego.

W wyniku zdarzenia pięć osób doznało obrażeń ciała, w tym dwoje dzieci w wieku 5 i 6 lat. Jedną osobę przetransportowano do szpitala za pomocą Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli ryccy policjanci. Droga została zablokowana i zorganizowano objazd. Pojazdy na węźle Ryki Północ były przekierowane na miasto Ryki.

Około godziny 20:00 na 77 kilometrze trasy również na pasie w kierunku Lublina 59-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego kierujący osobowym volvem nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego podczas manewru wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze, a następnie uderzył w barierę energochłonną. Pasażer pojazdu z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Droga w miejscu zdarzenia była przejezdna.

mp

Zmanipulował i zastraszył seniorkę. Kobieta straciła 80 tys. zł

Fot.KMP Lublin

Grozi mu do 8 lat więzienia

Lublin: Policjanci udowodnili 32-latkowi udział w oszustwie metodą „na policjanta". Pokrzywdzona straciła 80 tys. zł. Kobieta w tajemnicy przed rodziną przekazała przestępcom pieniądze.

Do oszustwa metodą „na policjanta" doszło w na początku marca.

- Jeden ze sprawców zadzwonili do seniorki z Lublina. W trakcie rozmowy kobieta została przekonana, że jej synowa spowodowała wypadek drogowy i potrzebne są pieniądze na kaucję. Kobieta została zastraszona i zmanipulowana. Pomimo tego, że w mieszkaniu byli członkowie rodziny nikomu nic nie powiedziała. W tajemnicy zgodnie z poleceniami wyniosła pieniądze na klatkę schodową i tam przekazała fałszywemu adwokatowi. Straciła 80 000 złotych - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Nad sprawą od samego początku pracowali operacyjni zajmujący się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. Mężczyzna został w poniedziałek (17 marca) zatrzymany przez policjantów w Legionowie.

Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Pod patronatem Wspólnoty

Milanowski Maraton Zumby za nami. W sobotę, 26 kwietnia w Ludwinie zatańczą dla małej Felicji

Na zdjęciu (od lewej) organizatorka wydarzenia, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów, Justyna Golonka. Upominki od reakcji „Wspólnota" dla wszystkich instruktorów wręczała nasza redakcyjna koleżanka, Elżbieta Mazurek i nasi fantastyczni instruktorzy Sywia Szczesna, Ilona Wiechnik, Magdalena Zarek, Aleksandra Niedziałek, Justyna Gardzińska i Michał Szabrański

Milanów: Z okazji Dnia Kobiet w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Milanowie odbył się Maraton Zumby. Na ponad trzy godziny sala sportowa zamieniła się w pełną energii, fantastycznej muzyki i radości salę Zumby.

Maraton poprowadziła sześcioosobowa grupa instruktorów, a samo wydarzenie przyciągnęło ogromną liczbę uczestników nie tylko z terenu gminy, powiatu czy województwa, bo w maratonie uczestniczyli na przykład miłośnicy Zumby z Siedlec.

Od pierwszych taktów muzyki, aż po ostatnie atmosfera była niesamowita, pełna radości, pozytywnej energii i uśmiechów na twarzach wszystkich obecnych. Ten maraton był okazja do uczczenia Święta Kobiet, ale rodzina zumbowiczów zaprasza wszystkich na maraton w szczytnym celu.

W sobotę, 26 kwietnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ludwinie odbędzie się Czwarty Festiwal Zumba Fitness - Sercem Pomaganie. Tym razem wszyscy zatańczą dla małej Felicji Szkutnik.

ema

- Jako instruktor jestem rodzynkiem na tym terenie - mówi Michał Szabrański. - Wcześniej Zumba była moją pasją, w tej chwili jest to mój sposób na życie i jedyna rzecz, jaką się zajmuje. Zumba dla instruktora jest wymagająca, bo trzeba dużo czasu poświęcić chociażby na nowe choreografie. Tańczyłem taniec towarzyski przez kilka lat, jednak do tańca towarzyskiego potrzebna jest para, w Zumbie tego nie ma, jest fajnym połączeniem tańca z elementami fitnessu.

Andrzej Foltyn

przyjechał z Ludwina, na parkiecie było tylko dwóch panów, dlaczego tańczy zumbę?

- Jest mi bardzo przykro, że nie są zachowane parytety, nie wiem, czy panowie wstydzą się tańczyć przy paniach - mówi pan Andrzej. - Ale naprawdę uważam, że Zumba jest dla każdego. Głównym argumentem były względy zdrowotne, Zumba poprawia nie tylko sprawność fizyczną, ale pozwala też zrzucić kilka zbędnych kilogramów. Przyjechałem do Milanowa, by zaprosić wszystkich zumbowiczów 26 kwietnia do Ludwina, będziemy tańczyć charytatywnie dla małej Felicji.

Emilia Skowronek

z Lubartowa

- Zumba w moim życiu pojawiła się 10 lat temu. Jak tylko zobaczę, że w okolicy jest maraton, to zabieram swoje dziewczyny i przyjeżdżamy. Zazwyczaj zajęcia trwają godzinę i zawsze mamy taki niedosyt, a tutaj trzy godziny fantastycznej zabawy. Kocham tańczyć.

Sylwia Szczęsna

z Parczewa

- Moja przygoda z Zumbą zaczęła się w 2013 roku i w tym samym roku zostałam instruktorem. Tak naprawdę wszystko zaczęło się od moich problemów z kręgosłupem, a potem wszystko poszło już bardzo szybko. Mam cudownych ludzi wokół siebie, zbudowaliśmy cudowną społeczność, która powiększa się o nowe, wspaniałe osoby. To już nie są tylko osoby, które przychodzą na zajęcia, tworzymy fantastyczną grupę ludzi, która może zawsze na siebie liczyć.

Magdalena Zarek

na maraton przyjechała z Wojsławic, na co dzień pracuje w szkole jako nauczyciel języka angielskiego i geografii.

- Bycie instruktorem w moim wieku to już nie jest takie oczywiste, chodziłam na zajęcia i dziewczyny z grupy namówiły mnie na zrobienie kursu instruktora, nie do końca widziałam siebie w tej roli. Udało się, zostałam nim w wieku 38 lat, co pokazuje, że Zumba jest naprawdę dla każdego i w każdym wieku. Zajęcia to dla mnie czas, gdzie zapominam o wszystkim.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Alvin, Patrycja Słowik

Rico, Ewa Stankiewicz

Fredka, Ewa Łata, Łuków

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Marysia i Madzia Kurowskie, Stasiówka,
ur. 28 lutego, g. 10.25 i 10.20; 1760 i 1760 g, obie dziewczynki 56 cm
Rodzice: Marta, Tomasz

Mikołaj Mazuryk, Parczew,
ur. 14 marca, g. 18.30; 3290 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Damian

Zosia Polak, Szuminka
ur. 20 marca, g. 16.22; 3240 g, 52 cm
Rodzice: Renata, Paweł

Marysia Kosak, Terespol
ur. 19 marca, g. 10.45; 3100 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin
Rodzeństwo: Jakub i Maja

Helenka Borzęcka, Pałecznica
ur. 19 marca, g. 11.45; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Jacek
Rodzeństwo: Antosia i Janek

Mia Mańko, Krasew
ur. 14 marca, g. 21.46; 3700 g, 56 cm
Rodzice: Kornelia, Patryk
Rodzeństwo: Antoś

Laura Ochal, Biała Podlaska,
ur. 16 marca, g. 6.01; 3252 g, 52 cm
Rodzice: Kinga, Marcin

Szpital w Łukowie

Krzyś Mucharzewski, Radzyń Podlaski
ur. 25 lutego, g. 1.34; 42 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Helenka i Wojtuś

Apolonia Wielgomas, Turzec
Urodzona 18 marca, 3400 g, 55 cm
Rodzice: Marlena i Sebastian

eprasa.pl 58dcd7f813

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. I)

Szkatułę Królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

fot.domena publiczna

Szkatuła zawierająca pamiątki po królach polskich miała rozmiary 49 × 34 x 27 cm. Wykonana była z hebanu, złota i kamieni szlachetnych oraz półszlachetnych. Wewnątrz znajdowały się cztery szuflady podzielone na przegródki obite zielonym aksamitem. Na wieku i czterech bokach szkatuły widniał napis: PAMIĄTKI POLSKIE ZEBRAŁA IZABELA CZARTORYSKA ROKU 1800. ZROBIŁ JANNASCH W WARSZAWIE

Żyłkę muzealniczki, archiwistki i kolekcjonerki historycznej księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska odkryła w sobie stosunkowo późno. Jako podlotek nie rokowała na piękność, za którą potem w oczach niektórych (w tym własnych...) uchodziła. Podobnie było z edukacją: tak jak wszystkie jej rówieśniczki z wyższych sfer nie kończyła żadnych szkół, poprzestać musiała na domowej edukacji pod okiem prywatnych, bardzo rozmaitych, nauczycieli i bon. Kiedy mąż, książę Adam Kazimierz Czartoryski, zabrał ją do Paryża i tam odwiedzali rozmaitych tytanów intelektu z Wolterem na czele, największe zaciekawienie u młodej damy wywołał facet grający na akordeonie. Z czasem jednak księżna zyskiwała tak na urodzie, jak i ogładzie. W Powązkach, a potem w Puławach, coraz liczniej zjawiali się uczeni, poeci i artyści, którym książęca para zapewniała wikt, opierunek i sowite honoraria.

Życie Izabeli było swoistą mozaiką ułożoną z kamieni nie tylko wielobarwnych, ale i o różnej fakturze: pełne przygód i zwrotów akcji życie prywatne, aktywność w grach i gierkach wewnątrz rodziny Czartoryskich wraz z jej przyległościami, wspieranie ambicji i potrzeb poszczególnych dzieci, pośredni i bezpośredni udział w życiu publicznym ostatnich lat Rzeczypospolitej, rozgrywana na różnych polach i szczeblach polityka międzynarodowa - energia i żywa inteligencja co rusz znajdowała sobie upust i pole do popisu.

Z uwodzicielki narodowa matrona

Ewolucja ze skoncentrowanej na zabawie i romansach - nie bójmy się tego słowa - skandalistki w „Matkę Spartankę" (sztukę pod tym tytułem, specjalnie na użytek propagandowy tej operacji, lapnął stały rezydent Puław Franciszek Kniaźnin, księżna w 1786 roku odegrała tytułową rolę), poświęcającą swoją uwagę głównie sprawom Ojczyzny przyspieszyła w latach 90. Sama księżna zbliżała się wówczas do pięćdziesiątki. Wcześniej, zgodnie z prawidłami epoki, zapatrzona we wszystko, co francuskie, w czasie Sejmu Wielkiego została promotorką stylu polskiego: osobiście nawet przy dźwięku trąb ścina loki Kazimierzowi Nestorowi Sapieże, który od tego momentu nosi się wyłącznie w kontuszu. Księżna coraz bardziej interesuje się kolekcjonerstwem: w czasie podróży zwozi rozmaite artefakty z całej Europy. Część dawniejszych zbiorów zostaje zniszczona przez dzicz moskiewską, która, zająwszy Puławy w czasie Insurekcji w 1794 r., czego nie była w stanie ukraść, to demonstracyjnie zdemolowała.

Wawelskie skarby trafiają do Puław

Czartoryska wraca nad Wisłę w 1796 r., kiedy ziemie te znajdują się na terenie zaboru austriackiego. Tym razem jest już mocno i jednoznacznie skoncentrowana na projekcie zebrania polskich pamiątek narodowych, zwłaszcza należących do królów polskich. Przesłanka i powód są jasne: znajdujący się wcześniej na Wawelu zespół polskich insygniów królewskich został rozszabrowany przez Prusaków, którzy po upadku powstania kościuszkowskiego na pewien czas zapanowali w Krakowie. Włamali się do skarbca, skąd wywieźli do Berlina insygnia w tym berła, jabłka i korony. Kilka lat później, w czasie wojen z Napoleonem, bezcenne dla Polaków skarby zostaną bezceremonialnie przetopione na monety, z wydłubanych z nich szlachetnych kamieni pruskie księżniczki zrobią sobie biżuterię. Kiedy Prusacy opuścili Wawel, inwentaryzacją pozostałości zajął się wybitny uczony, Tadeusz Czacki. Odnalazł m.in. słynne dwa miecze spod Grunwaldu, głownię miecza Stefana Batorego, trzewiczki koronacyjne Zygmunta Augusta, bizantyjski relikwiarz z XII wieku. Po dojrzałym namyśle i za zgodą panującego w Wiedniu Franciszka II przekazał je Izabeli do Puław.

To był wspaniały początek kolekcji.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z pamiętnika Izabeli;
W przeciągu nawet nieszczęść naszych, zatrudnienia lub okoliczności, które jakikolwiek miały związek z Polską, nie raz uśmierzały troski, koiły żale, wzbudzały nadzieje. W tych latach, w których tyle klęsk nas przycisnęło, kiedy nas z rzędu narodów wymazano, mówiłam sobie ze łzami: Ojczyzno! nie mogłam ciebie obronić, niechaj cię przynajmniej uwiecznię! (...) Ta chęć, to uczucie przywiązywało mnie do życia. Wystawiłam na ówczas świątynię pamięci, zebrałam tam pamiątki tej Polski niegdyś tak świetnej, a wtenczas tak nieszczęśliwej. Tam żyłam w przeszłości, a czasem w moich dumaniach tchnęłam nadzieją szczęśliwej przyszłości...

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. V)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Jako społeczność pamiętamy o pierwszych reprezentantach naszej nacji, którzy jako pierwsi dotarli, bądź opisali dalekie lądy czy trudno dostępne miejsca. Benedykt Polak, Jan z Kolna, Paweł Strzelecki, cały zastęp dokonujących pionierskich wejść himalaistów. Fakt, że o Wojciechu Męcińskim wspomina się niesłychanie rzadko i tylko w kontekście religijnym, uznać można wręcz za zaskakujący.

Podróż w kompletnie nieznane

Podobnie jak fakt, że swoje życiowe, noszone potem przez dwadzieścia lat marzenie o wyjeździe misyjnym do Japonii podjął już wtedy, kiedy o tym kraju w zasadzie nic nie wiedział. Początkowo można było traktować to dość lekko: około 77 procent ówczesnych jezuitów w którymś momencie swojego życia prosiło o wysłanie z misją na wschód, ale udawało się to tylko około 3 proc. A uzyskanie polecenia wyruszenia do Japonii było jeszcze trudniejsze. Opowieści o wyprawie i działalności wielkiego jezuickiego poprzednika Franciszka Ksawerego miały już niemal sto lat, potem kraj Wschodzącego Słońca stawał się coraz bardziej zamknięty. W ostatnich dziesięcioleciach przed misją Mącińskiego wyznawanie i głoszenia chrześcijaństwa było już zbrodnią karaną śmiercią, z reguły wymierzaną w jakiś okrutny sposób. Szogunowie powołali nawet specjalny urząd, który się tym wyłącznie zajmował.

Opis wyglądu Wojciecha Męcińskiego znajdujemy w „Herbarzu polskim" Kaspra Niesieckiego: Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosa czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy

Nie zdążyli podjąć misji

Po kilku latach spędzonych w bardziej przyjaznych i mniej niebezpiecznych punktach Azji (Makau, dzisiejszy Wietnam, Kambodża, Tajwan...) w 1642 r. wraz z inspektorem ojcem Antonio Rubino i kilkoma towarzyszami oraz japońskim tłumaczem, w miejscowym przebraniu, wsiada na statek płynący w rejon Nagasaki. Zostają pojmani niemal natychmiast po wylądowaniu 21 sierpnia na półwyspie Satsuma. Opisuje późniejszy hagiograf ks. Marcin Czermiński: „Dzień następny rozpoczął długi szereg katuszy, niezawodnie większych i dłuższych jak się spodziewali. Zaledwie nasi misjonarze przyjechali do Nagasaki, zaraz oprawcy skuli ich w kajdany i wtrącili do cuchnącego więzienia. Było to już wieczorem i indagacje odłożono do dnia następnego. Tymczasem misyonarze całą noc przebyli na wspólnej modlitwie, czerpiąc siłę do bardzo już blizkiej i ciężkiej walki (...). Nazajutrz stawiono wszystkich przed gubernatorem miasta Nagasaki". Ten, za pośrednictwem tłumacza, Japończyka, który wyrzekł się chrześcijaństwa, najpierw dopytywał, kim są i czy, aby na pewno są świadomi obowiązujących zakazów. Za pośrednictwem wspomnianego apostaty złożył im też ofertę nie tylko ocalenia życia, ale i otrzymania cennych darów w zamian za wyrzeczenie się wiary. Ci jednak odmówili i to w bardzo ostrych słowach, zapewniając przy tym, że właśnie męczeństwo jest tym, czego sobie najbardziej życzą. Zaskoczeni tak jasną deklaracją i nierozumiejący do końca całej tej sytuacji Japończycy zrezygnowali z dalszej dyskusji i odesłali Europejczyków do więzienia.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. V. Żonaty, czy kawaler – poznasz po czapce!

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża i animowania kilku stowarzyszeń kulturalnych i społecznych Wanda Śliwina była zapaloną pasjonatką etnografii. Mimo że nie posiadała formalnego wykształcenia w tym kierunku, opierając się na własnych obserwacjach oraz spostrzeżeniach i notatkach swojej przyjaciółki i mentorki, innej lubartowskiej społeczniczki, pani Heleny Morozewicz, pozostawiła po sobie kilka tekstów opisujących zwyczaje i kulturę materialną chłopstwa z okolic Lubartowa - m.in. artykuł „Lud lubartowski" opublikowany w piśmie „Lud" w 1930 r. Do dziś zachowują one walor aktualności i są bezcennym źródłem wiedzy.

W poprzednich numerach publikowaliśmy zawarty tam szczegółowy opis męskich sukman, z uwzględnieniem ich miejscowych różnic - bo inaczej noszono się pod Tarłem a inaczej koło Kocka...

Męskie nakrycia głowy zróżnicowane były nie tylko terytorialnie, ale również ze względu na stan cywilny tego, kto ją przywdziewał.

Granatowy to zajęty, zielony - kawaler!!!

1. Czapka „opuszka", 14 cm. wysoka, wierzch czworokątny, u żonatych z granatowego, u kawalerów — z ciemnozielonego sukna. Brzeg wysoki z czarnego baranka, z lewego boku rozporek, który dawniej zakończano pąkiem niebieskich wstążek. Wewnątrz futro.

2. Niższa od poprzedniej, brzeg z czarnego baranka, wierzch krągły, przyszyty naokoło do brzegu, bez futra pod spodem.

3. Brzeg wąski, okrągły, z czarnego baranka, wierzch rogaty, t. zw. „na cztery gubernie".

4. Rogata, barankowa, fantazyjnie składana.

Kapelusze z plecionki słomianej, lub szyte z trawy. Kształt owalny, lub okrągły, t. zw. „rydze". Żonaci opasują ciemną wstążką, kawalerowie przybierają wstążkami, galonami, pąkami sztucznych kwiatów, broszkami i t. d., a brzeg obszywają kolorową tasiemką.

Kobieta z okolic Lubartowa w jupie. Był to kożuch barani pokryty granatowym suknem. Kołnierz i podłapki z białego lub siwego baranka. Na pazuchach i koło kieszeni szmuklerskie ozdoby kolorowe. Plecy przybrane w formie łuków, spódnica jupy mocno namarszczona. Na głowie zaś widzimy nakrycie typu „czub" z towarzyszącym mu uczesaniem

Zapomniany strój kobiecy

Dawne stroje kobiece zanikły zupełnie i można je oglądać tylko na rysunkach lub jako zabytki muzealne. Czasem, którakolwiek z żyjących dotąd prababek, przechowuje w skrzyni wspomnienia swojej młodości, w postaci stroików, kaftanów lub jupy, ale to są zjawiska coraz rzadsze. Najdawniejszem przybraniem głowy kobiecej jest t. zw. „połówka", czyli kawał perka`u złożony we dwoje, ośm m. szeroki, który opasując głową - związany z tyłu - spadał dwoma końcami na plecy. Włosy do tego przybrania, związywane były sznurkiem nad czołem, bez plecenia przerzucane iakże na plecy i przycięte w połowie ramion. Nazywano je „gosiecina". Nad czołem grzywka, a przy uszach dwa pasma krótko uciętych włosów, zwanych po ludowemu: „pejsoki". Mężatki nakładały na głowę czepek z białego perkalu, a na wierzch połówkę, co tworzyło stojący czub. Stroju tego zaniechano jeszcze przed powstaniem. Był on gorący i ciężki.

Od czego panie łysiały

„Czub" jest małą odmianą połówki, z tą różnicą, że na to samo uczesanie, zawiązywano dużą, kolorową chustkę. „Móscki" prawdopodobnie „móżdżki" — włosy związane na środku głowy co zmieniało kształt „czuba". Dziewczęta zamiast czubów i czepków, układały warkocze wokoło głowy, nad czołem zawiązywały połówkę, której górny brzeg bywał otaczany wieńcem kwiatów, zw. „purloty", własnego wyrobu, z grzyba brzozowego, z dodaniem kolorowych papierków i włóczek.

Uczesanie to powodowało szybkie łysienie od czoła...

cdn.

Zbigniew Smółko

Z przedwojennej Gazety Powiatu Łukowskiego...

Prowincjonalny pitaval – bronią i drągiem...

Oprócz okazjonalnych kradzieży, przeważnie drobnego sprzętu rolniczego albo nawet domowego inwentarza, prasa lokalna od czasu do czasu opisywała przestępstwa największego ciężaru. Często narzędziem zabójstw albo ich usiłowania była powszechnie posiadana wówczas broń palna.

Podaje „Gazeta..." z maja 1930.

Krwawa bójka.

Dnia 10.IV.r.b. Edward Nojek z Nowych Kobiałek, gm. Prawdy, w czasie zażartej bójki postrzelił Jana Skwarka. Kula przeszła przez obie nogi, raniąc Skwarka silnie. Rannego odwieziono do szpitala w Łukowie, Noika zaś aresztowano. Stoczek i okalająca go gmina Prawda są szczególnie znane z wszelkiego rodzaju awanturniczych, krwawych zaburzeń, co w dużej mierze jest wynikiem rozpowszechnionego tam bardzo pijaństwa. Otóż wszystkie bez wyjątku światlejsze jednostki tych stron powinny przedsięwziąć energiczną akcję przeciwalkoholową.

Usiłowanie zabójstwa.

Dnia 15.1V.r.b. o godz.7 wieczór do znajdującego się w domu strażnika łowieckiego Stanisława Skorupskiego z Zembrów gm. Trzebieszów, strzelił ktoś przez okno, lekko raniąc Skorupskiego śrutem w głowę. Strzał pochodził prawdopodobnie z fuzji. O zamiar morderstwa podejrzewany jest niejaki Juljan Sobiczewski również z Zembrów, który został aresztowany. Podłożem zajścia jest przypuszczalnie zemsta.

W numerze z sierpnia 1931 roku znajdujemy kolejne morderstwo, mające w tle nie tyle pewnie poważny powód do osobistej zemsty, co pijacką zaciekłość.

Krwawe wesele

W końcu lipca roku bieżącego we wsi Fiukówce gmina Radoryż odbywało się wesele wiejskie. W pewnym momencie jeden z uczestników wesela, Wiktor Jalowski został napadnięty znienacka przez jednego z chłopaków wiejskich w chwili, gdy wyszedł do sklepiku i został ugodzony drągiem. Uderzenie było tak silne, że Jalowski padł trupem na miejscu. Podejrzani o zbójecki napad zostali aresztowani.

Znajdowało się też miejsce na poczciwy, przydrożny rozbój... Z tego samego numeru:

Bandycki napad

Około połowy sierpnia roku bieżącego na pograniczu powiatów łukowskiego i lubartowskiego miał miejsce śmiały napad rabunkowy. Na powracających z Tarkawicy do Kocka trzech kupców żydowskich Litfranda oraz Janka i Arona Goldmanów napadli wieczorem dwaj zamaskowani bandyci i zrabowali im 1000 zł w gotówce, 1300 w wekslach oraz zegarki i dokumenty osobiste. W parę dni po wypadku Policja Państwowa schwytała i aresztowała sprawców napadu, którymi okazali się Józef Bujanowski i Czesław Figura, mieszkańcy gm. Tarło powiatu lubartowskiego...

cdn...

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół i pierwsza radzyńska spółdzielnia

Zdjęcie kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Na pierwszym planie widzimy, wkomponowany w ogrodzenie kościelne, dziś niestniejący, sklep miejscowej spółdzielni spożywczej i jej pierwsze biuro

Akt notarialny z 23 lutego 1906 roku określił jasno, po co powołano Radzyńską Spółdzielnię Spożywców: „W celu poprawy różnymi środkami i sposobami warunków materialnych oraz charakteru życia członków". Pierwsza siedziba biur była właśnie w nieistniejącym już budynku w murze kościoła. Potem, kiedy w 1924 roku wybudowano u zbiegu Warszawskiej i dzisiejszej Chomiczewskiego okazałą kamienicę, pozostał tu tylko sklep licznie odwiedzany przy okazji przez pobożnych („koń sam stawał przed spółdzielnią..." - czytamy w jednej z relacji). Inicjatywy pojawiały się jedna za drugą: w 1929 roku RSS prowadziła hurtownię tytoniu, soli i nafty, pięć sklepów z oddziałami kolonialnym, spożywczym, galanterii i towarów tekstylnych, filie w Wohyniu i Suchowoli, sklepy w Ulanie i Czemiernikach oraz własną piekarnię. W roku 1939 Spółdzielnia miała dziesięć sklepów detalicznych, pięć hurtowni i trzy zakłady produkcyjne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 58dcd7f813

Lider za silny dla Wisły. Piętka nie wystarczyła

Bez niespodzianki w Puławach. Lider II ligi potwierdził swoją dominację. Pogoń Grodzisk Mazowiecki pewnie pokonała Wisłę Puławy 3:1, udowadniając, dlaczego znajduje się na szczycie tabeli.

Jussuf Mwinyi został nowym zawodnikiem czwartoligowej Pogoni Świebodzin

Gospodarze walczyli ambitnie, ale na tle znakomicie dysponowanego rywala nie mieli wielu argumentów. Jedynym momentem radości dla miejscowych kibiców było efektowne trafienie Manuela Ponce Garcii.

Zespół z Grodziska Mazowieckiego od początku meczu narzucił swój styl gry i już w pierwszej połowie zdobył dwa gole. Wynik spotkania otworzył w 25. minucie Jakub Lis, który wykorzystał niepewną interwencję Krzysztofa Wróblewskiego i trafił do pustej bramki. Dwie minuty później prowadzenie gości podwyższył Jakub Apolinarski, popisując się kapitalnym strzałem sprzed pola karnego.

Po przerwie Wisła starała się nawiązać walkę, ale lider tabeli był bezlitosny. W 65. minucie Apolinarski ponownie dał znać o sobie, tym razem strzałem po ziemi zza linii pola karnego zdobywając swoją drugą bramkę.

Mimo niekorzystnego wyniku gospodarze nie rezygnowali z walki. W 81. minucie Manuel Ponce Garcia zdobył honorowego gola dla Wisły, popisując się niekonwencjonalnym strzałem piętą. Chwilę później goście mogli zdobyć czwartą bramkę, jednak Nikodem Niski nie wykorzystał znakomitej okazji. Wisła miała jeszcze szansę na zmniejszenie strat w doliczonym czasie gry, ale Kacper Szymanek nie zdołał pokonać bramkarza Pogoni.

Dzięki tej wygranej Pogoń Grodzisk Mazowiecki umocniła się na pozycji lidera, natomiast Wisła Puławy będzie musiała szukać punktów w kolejnych spotkaniach.

Wisła Puławy - Pogoń Grodzisk Mazowiecki

1:3 (0:2)

Bramki: Ponce Garcia 81` - Lis 25`, Apolinarski 27`, Apolinarski 65`.
Wisła Puławy: Wróblewski – Kargulewicz, Śledzicki (46` Stromecki), Waleńcik, Lewandowski, Cheba, Ponce Garcia (82` Babor), Wiktoruk, Kumoch (69` Polowiec), Dziedzic (61` Szymanek), Juszczyk (61` Kwaczreliszwili).
Pogoń: Sydorenko – Apolinarski (90` Piwowarczyk), Łoś, Noiszewski, Farbiszewski, Niski, Korczakowski (69` Dzięgielewski), Dias, Sommerfeld (46` Bahonko), Lis (69` Pacławski), Odolak.
Żółte kartki: Ponce Garcia - Apolinarski, Sommerfeld, Bahonko.
Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

„Józek" zagra w Pogoni

Jussuf Mwinyi został nowym zawodnikiem czwartoligowej Pogoni Świebodzin.

22-letni tanzański napastnik w rundzie jesiennej Betclic II ligi wystąpił w ośmiu spotkaniach w barwach Wisły Puławy. Zawodnik urodzony w Tanzanii uzbierał 204 minuty. Za każdym razem pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. Jego nowy zespół walczy o utrzymanie w IV lidze w grupie lubuskiej.

Z sąsiadem w tabeli

W sobotę o godz. 15 kolejne spotkanie Wisły.

Puławianie zagrają na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Oba zespoły są sąsiadami w tabeli. W miniony piątek Podbeskidzie przegrało 0:1 ze Skrą Częstochowa. A jeszcze w sezonie 2020/2021 ekipa z Bielska-Białej występowała w Ekstraklasie...

mp

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Wisła - Pogoń 1:3
Olimpia G. - ŁKS II 1:0
Zagłębie - KKS Kalisz 0:1
Wieczysta - Olimpia E. 3:2
Skra - Podbeskidzie 1:0
Świt - GKS Jastrzębie 3:1
Chojniczanka - Hutnik - po zamk. nr
Resovia - Polonia - przeł.
Rekord - Zagłębie II - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	23	58	49:17
2	Wieczysta Kraków	23	54	52:13
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	KKS Kalisz	23	35	25:25
7	Świt Szczecin	23	33	35:35
8	Zagłębie Sosnowiec	23	33	33:35
9	ŁKS II Łódź	23	29	27:34
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	23	27	24:27
12	Wisła Puławy	23	24	28:44
13	Olimpia Grudziądz	23	23	27:33
14	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
15	GKS Jastrzębie	22	20	23:27
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skra Częstochowa	23	18	21:40
18	Olimpia Elbląg	22	11	19:43

NASTĘPNY MECZ (29.03., godz. 15:00):
Podbeskidzie - Wisła

mp

Koszykarki zakończyły sezon bez medalu

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie zagrają w półfinale fazy play-off trwających rozgrywek Orlen Basket Ligi Kobiet. W 1/4 finału biało-zielone przegrały bowiem 1:3 w rywalizacji do trzech zwycięstw z drużyną PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Lubelski zespół pożegnał się z rozgrywkami, choć był faworytem w serii z gorzowiankami

Fot. Karol Kurzępa

Po sezonie zasadniczym drużyna z Lublina zajmowała trzecie miejsce w tabeli, natomiast rywalki plasowały się na szóstej pozycji. Dzięki temu podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrały dwa pierwsze mecze przed własną publicznością. W pierwszym dość niespodziewanie górą były przyjezdne, które wygrały 81:67. Nazajutrz akademiczki pokonały gorzowianki 97:88, doprowadzając do remisu w serii.Kilka dni później odbyły się starcia na zachodzie Polski. W nich górą były gospodynie. Ekipa z Gorzowa najpierw zwyciężyła 89:71, będąc drużyną wyraźnie lepszą. Lublinianki przystępowały więc do czwartkowego spotkania z „nożem na gardle". Drużyna biało-zielonych przegrywała już bowiem 1:2 i nie miała żadnego marginesu błędu. Ostatecznie, po zaciętej walce i dogrywce AZS UMCS zszedł z parkietu pokonany.

Dzięki temu to PolskaStrefaInwestycji Enea AJP awansowała do półfinałów, podobnie jak VBW Gdynia, która pokonała 3:0 Energę Toruń oraz Ślęza Wrocław (w takim samym stosunku wyeliminowała KGHM BC Polkowice). Z kolei 3:1 w serii z Enea AZS Politechniką Poznań triumfowało Zagłębie Sosnowiec.

Gorzowski zespół okazał się lepszy od biało-zielonych nie po raz pierwszy w obecnym sezonie. Pod koniec stycznia ekipa trenera Dariusza Maciejewskiego zwyciężyła lublinianki w finale Pucharu Polski. Niespełna dwa miesiące później sprawiła, że AZS UMCS zakończył sezon. Mistrzynie Polski z 2023 roku już drugie rozgrywki z rzędu znalazły się poza strefą medalową. To z pewnością oznacza rewolucję kadrową w nadchodzących rozgrywkach.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

89:71

(29:11, 20:19, 20:25, 20:16)

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

94:87

(22:20, 26:25, 20:21, 17:19, d. 9:2)

Karol Kurzępa

Motor ściągnął piłkarza z imponującym CV

Dość niespodziewanie, miesiąc po zamknięciu okienka transferowego w Polsce, Motor Lublin sprowadził nowego napastnika. Kontraktem z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy związał się Jean-Kévin Augustin.

Ten urodzony w Paryżu 27-letni Francuz występował w kilku uznanych zagranicznych klubach z silnych lig. Jest wychowankiem Paris Saint-Germain. We własnej ojczyźnie bronił również barw AS Monaco oraz FC Nantes. Grał także w niemieckim RB Leipzig, Leeds United (Anglia), a ostatnio szwajcarskim FC Basel. W tym czasie zaliczył, m.in. 43 mecze w Ligue 1 oraz 42 w Bundeslidze, sięgając ze swoimi drużynami po mistrzostwo Francji, cztery krajowe puchary nad Sekwaną oraz zwycięstwo w rozgrywkach Championship (zaplecze angielskiej ekstraklasy). Na koncie ma ponadto tytuł mistrza Europy do lat 19 z reprezentacją Francji, 12 spotkań w Lidze Europy i siedem w Lidze Konferencji. Niewiadomą pozostaje tylko jego aktualna dyspozycja. Ostatni raz rywalizował bowiem o stawkę na początku kwietnia ubiegłego roku.

Augustin podpisał z Motorem umowę ważną do końca trwających rozgrywek, w której zawarto opcję przedłużenia o kolejny rok. - To zawodnik o dużym potencjale i doświadczeniu, które zdobywał w czołowych ligach europejskich. Zdajemy sobie sprawę, że przez kilka miesięcy pozostawał bez klubu, ale trenował z nami od kilku tygodni i z każdym dniem widać było poprawę w jego dynamice oraz poruszaniu się po murawie. Wierzymy, że jego doświadczenie i sportowy głód sprawią, że jego kontrakt zostanie przedłużony po sezonie – powiedział dyrektor sportowy Paweł Golański, cytowany przez klubowy portal.Francuski napastnik ma walczyć o miejsce w składzie z najlepszym strzelcem żółto-biało-niebieskich - Samuelem Mrazem. Jak dotąd Słowak strzelił podczas obecnej kampanii 12 goli w 25 meczach. Pierwsza okazja dla Augustina do debiutu na polskich boiskach nadarzy się w niedzielę, 30 marca. Na Motor Lublin Arenę przyjedzie wówczas Stal Mielec.

Karol Kurzępa

Portugalska gwiazda zagra w Lublinie

PGE MKS FunFloor Lublin ogłosił drugi transfer przed następnym sezonem. Nową zawodniczką lubelskiego klubu będzie środkowa rozgrywająca Patricia Lima, która podpisała kontrakt ważny do 30 czerwca 2027 r.

Portugalka urodziła się 3 lutego 1995 r. w miejscowości Matosinhos, leżącej w dystrykcie Porto. Na koncie ma dwa mistrzostwa swojego kraju oraz Puchary Portugalii. W sezonie 2016/2017 została uznana za najlepszą piłkarkę ligi portugalskiej. Przed kampanią 2019/20 „Patri" przeniosła się do Hiszpanii, gdzie przez cztery lata występowała w drużynie Mecalia Atlético Guardés. Z zespołem tym dotarła do finału EHF European Cup w 2023 r. Poprzedni i aktualny sezon spędziła w barwach hiszpańskiego Club Balonmano Femenino Malaga Costa Del Sol. W 19 meczach trwających rozgrywek zdobyła 44 bramki. Lima ma także doświadczenie reprezentacyjne. Jak dotąd rozegrała w kadrze narodowej 58 spotkań, w których rzuciła 95 goli, zaliczając występy na mistrzostwach świata oraz Starego Kontynentu.

– To zawodniczka, która ma dosyć dobre warunki fizyczne, bo jak na środkową 178 cm wzrostu to dużo. Jest to dobrze zbudowana, wysoka dziewczyna, która potrafi grać w obronie. To przeważyło szalę na rzecz tego, że jest z nami. To ponadto zawodniczka dysponująca fajnym, urozmaiconym rzutem z podłoża. Umie grać na zwodzie, współpracować z rozegraniem i obrotem. Myślę, że to kompletna środkowa. Jest ponadto doświadczona i sądzę, że tym doświadczeniem też nam będzie pomagać – opisuje trener Paweł Tetelewski.

Pozyskanie Limy to drugi transfer ogłoszony przez PGE MKS FunFloor na następne rozgrywki. Wcześniej umowę z klubem podpisała hiszpańska prawa rozgrywająca Maria Prieto O`Mullony.

Portugalka przyjedzie do Lublina latem, po zakończeniu obecnego sezonu, w którym po 20 rozegranych kolejkach biało-zielone zajmują pozycję wicelidera tabeli. Przed lubliniankami jeszcze dziewięć ligowych konfrontacji w bieżących rozgrywkach.

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl 58dcd7f813

Karol Kopryjaniuk wicemistrzem świata!

Sukces zawodnika z gminy Międzyrzec Podlaski

Karol Kopryjaniuk z Rudnik w gminie Międzyrzec Podlaski zdobył srebrny medal na Mistrzostwach Świata Muay Thai W.M.F., które odbyły się w Bangkoku. Turniej trwał od 9 do 18 marca i przyciągnął najlepszych zawodników z całego świata. Reprezentant Polski przegrał tylko jedną walkę - w finale lepszy okazał się Sultan Atageldiev z Kirgistanu.

Przedstawiciele Red Lion Club z Międzyrzeca dziękują partnerom, którzy wsparli wyjazd na Mistrzostwa Świata

Karol walczył w kategorii wagowej do 71 kg, gdzie stanął do walki o złoto, zdobywając tytuł wicemistrza świata. Wcześniej, w walce półfinałowej pokonał reprezentanta Brazylii - Marcusona Love. W rozmowie z nami opowiedział o przebiegu poszczególnych walk.

– Pierwszą walkę wygrałem z zawodnikiem ze Sri Lanki, totalnie dominując przeciwnika. Druga była z Brazylijczykiem – też obeszło się bez większych problemów, mimo że to był naprawdę twardy zawodnik. W finale, w pierwszej i drugiej rundzie popełniłem kilka błędów, przez co byłem liczony. W trzeciej rundzie doszedłem do siebie i mocno biłem przeciwnika, ale na odrabianie strat było już za późno – relacjonuje zawodnik Red Lion Club.

Podziękowania dla najbliższych

Sukces nie byłby możliwy, gdyby nie pomoc wielu osób, które wsparły pieniężnie możliwość wyjazdu Karola na Mistrzostwa Świata. Zorganizowana była zbiórka, o której pisaliśmy kilka tygodni temu. Gmina Międzyrzec Podlaski wsparła naszego zawodnika podczas konkursu dla organizacji pozarządowych. Wyjazd był możliwy także dzięki pomocy sponsorów indywidualnych.

– Chciałbym podziękować moim sponsorom, bez których nie udałoby się pojechać, gminie Międzyrzec Podlaski i wójtowi – oni też bardzo pomogli. Dziękuję oczywiście ludziom, którzy wpłacali na zbiórkę. Poza tym rodzinie, dziewczynie, trenerowi, przyjaciołom – generalnie każdemu, kto pomógł – dodaje, prosto z Tajlandii, srebrny medalista Mistrzostw Świata.

Wsparcie klubowego trenera na miejscu

Mistrzostwa Świata W.M.F. to jedno z najważniejszych wydarzeń w świecie tajskiego boksu, który ma swoje korzenie właśnie w Tajlandii. Polską reprezentację prowadził trener Wiktor Waszczuk, który miał okazję wspierać swoich podopiecznych przy ringu. Wśród nich znalazł się Karol Kopryjaniuk – zawodnik, który nie tylko reprezentował kraj, ale także swoją rodzinną miejscowość i Gminę Międzyrzec Podlaski. Na co dzień Wiktor Waszczuk prowadzi Karola w międzyrzeckim klubie Red Lion Club.

– To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty! - napisał w mediach społecznościowych trener Karola. Zapytaliśmy wicemistrza świata z gminy Międzyrzec o to, czy wsparcie klubowego trenera było szczególnie ważne. Odpowiadając, nie miał żadnych wątpliwości.

– Zdecydowanie tak. Trener mnie zna, wie, co u mnie działa, a co nie, więc jego obecność w narożniku naprawdę dużo dała. No i we dwoje raźniej na drugim końcu świata. Chciałbym podziękować trenerowi, że tam był i mnie wspierał – zaznacza srebrny medalista.

Wcześniej brąz, teraz srebro, czas na...

To kolejny międzynarodowy sukces Karola Kopryjaniuka.

Reprezentanci Polski, a wśród nich Karol Kopryjaniuk z trenerem Wiktorem Waszczukiem

W ubiegłym roku, w dniach 23–26 października, wywalczył brązowy medal na Mistrzostwach Świata ISKA Muay Thai w Wiedniu. Wówczas rozpoczął rywalizację od zwycięstwa nad reprezentantem Danii, co dało mu awans do półfinału. Tam zmierzył się z zawodnikiem z Węgier, który ostatecznie zwyciężył w całym turnieju. Brązowy medal był wielkim osiągnięciem, ale Karol nie zwolnił tempa – kolejne miesiące ciężkich treningów przyniosły efekt w postaci jeszcze lepszego wyniku w Bangkoku.

– Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie – jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów. Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów – teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę - zaznacza młody zawodnik z Międzyrzeca.

Docenienie sponsorów

Nie bez znaczenia było wsparcie, jakie zawodnicy otrzymali na drodze do tego sukcesu. Wyjazd Karola Kopryjaniuka na mistrzostwa świata został dofinansowany m.in. przez Gminę Międzyrzec Podlaski. Pomoc sponsorów i samorządu umożliwiła reprezentantom Polski walkę na najwyższym poziomie i godne reprezentowanie kraju.

– Mam nadzieję, że jesteście dumni i szczęśliwi, że są jeszcze wśród Was tacy ludzie, wielcy wojownicy, którzy zawsze walczą z całych sił w imię Swoje! W imię Boga! W imię dobrych ludzi, takich jak Wy! – podsumował trener Red Lion Club.

Sukces pozostałych reprezentantów

Podczas mistrzostw w Bangkoku świetnie spisali się również inni polscy zawodnicy. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. Kacper Śmiałek (złoty medal, kategoria -76 kg), Aleksander Teodorowicz (srebrny medal, kategoria -81 kg) oraz Kamil Rudziński (brązowy medal, kategoria -63,5 kg). Polacy pokazali na światowej scenie, że należą do czołówki tego sportu.

Po powrocie do kraju Karol Kopryjaniuk i jego trenerzy już planują kolejne wyzwania. Srebro zdobyte w Tajlandii to dowód na to, że konsekwentna praca przynosi efekty i otwiera drzwi do jeszcze większych sukcesów na międzynarodowej arenie. Gratulujemy i czekamy na Wasz powrót!

rg

Karol Kopryjaniuk,
wicemistrz świata

Wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę

– Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, więc fizycznie jest okej. Za to mentalnie – jest niedosyt, bo było bardzo blisko sięgnięcia po złoto. Wszystkie walki skończyły się przez decyzje sędziów. Przeciwnik w finale był dobry, ale na pewno w moim zasięgu. Dałem się parę razy trafić i to tyle. Popełniłem kilka błędów – teraz jestem na nie wyczulony. Kirgiz był zdecydowanie do przejścia. Na pewno wrócę z pragnieniem zdobycia złotego medalu – i go zdobędę.

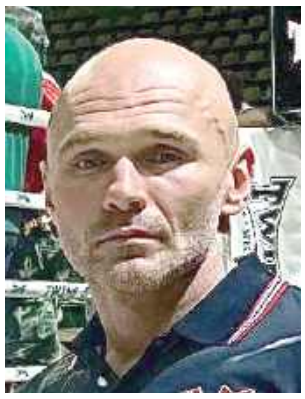

Wiktor Waszczuk,
trener Karola Kopryjaniuka

Tutaj nie ma dróg na skróty

– To nie przegrana w finale! To aż srebro, które wywalczyłeś ciężką pracą. To wielkie osiągnięcie na prestiżowym turnieju, które dla wielu brzmi jak odległe marzenie. Wierzę, że otworzy to przed Tobą kolejne furtki na drodze rozwoju. Każdy start, każda walka, każde zwycięstwo i porażka tworzy prawdziwego zawodnika. Tutaj nie ma dróg na skróty!

eprasa.pl 58dcd7f813

Lewart kończył bez dwóch

Nie było niespodzianki w Nowym Sączu. Lewart Lubartów przegrał z Sandecją 0:3. Mecz był jednostronnym widowiskiem, a sytuacja drużyny gości skomplikowała się jeszcze bardziej po dwóch czerwonych kartkach.

W taki sposób padł pierwszy gol w meczu z Sandecją. Lewart nie zdołał się podnieść

Dynamiczny początek gospodarzy

Już od pierwszego gwizdka widać było, że Sandecja zamierza narzucić swoje warunki gry. W 2. minucie spotkania Kacper Talar oddał groźny strzał sprzed pola karnego, lecz defensorzy Lewartu skutecznie go zablokowali. Chwilę później miejscowi ponownie byli blisko zdobycia bramki po dośrodkowaniu Karola Smajdora z rzutu wolnego, ale Igor Pytka dobrze interweniował, wybijając piłkę na rzut rożny.

W 7. minucie prawą stroną boiska przedarł się Jakub Górski, który zagrał w pole karne do Rafała Wolsztyńskiego. Jego strzał został jednak zablokowany przez Jakuba Niewęgłowskiego. Kolejną groźną sytuację gospodarze stworzyli w 12. minucie, gdy Tomasz Kołbon zmusił Damiana Podleśnego do pierwszej w tym meczu poważnej interwencji.

Odpowiedź Lewartu i fatalny błąd przed przerwą

Lewart po raz pierwszy zagroził bramce Sandecji w 13. minucie. Nikodem Socha przerzucił piłkę na prawe skrzydło do Klima Morenkova, ale jego zagranie w pole karne zostało zablokowane. Chwilę później nasz uzbecki skrzydłowy popisał się świetnym odbiorem piłki po pressingu Jakuba Knapa, co zakończyło się faulem na nim i rzutem wolnym dla gości. Niestety, uderzenie Michała Steszuka poszybowało wysoko nad bramką.

Podopieczni Sandecji nie zwalniali tempa. W 25. minucie Jakub Górski podał do Karola Smajdora, którego mocne uderzenie zostało obronione przez Podleśnego. Lewart miał jeszcze jedną dobrą okazję w 32. minucie, gdy po rzucie wolnym Pawła Myśliwieckiego piłka trafiła pod nogi Michała Steszuka, ale jego strzał został ponownie zablokowany przez defensorów gospodarzy.

W 42. minucie sytuacja Lewartu dramatycznie się skomplikowała. Nikodem Socha otrzymał drugą żółtą kartkę i został usunięty z boiska, co postawiło drużynę gości w trudnym położeniu. Sandecja wykorzystała liczebną przewagę w doliczonym czasie pierwszej połowy. Po dynamicznej akcji Daniela Pietraszkiewicza lewym skrzydłem Konrad Niegowski pechowo skierował piłkę do własnej siatki, dając gospodarzom prowadzenie 1:0.

Sandecja nie pozostawia złudzeń

Po przerwie Sandecja nadal dominowała. Już w 48. minucie Przemysław Skałecki zmusił Podleśnego do kolejnej interwencji, a minutę później Tomasz Kołbon oddał strzał, który bramkarz Lewartu zdołał jeszcze odbić. Niestety, piłka trafiła pod nogi Jakuba Górskiego, który bez problemu umieścił ją w siatce, podwyższając wynik na 2:0.

Goście starali się odpowiedzieć, ale ich ataki nie przynosiły skutku. W 53. minucie Klim Morenkov mógł wykorzystać błąd Piotra Kowalika, lecz jego strzał został zablokowany. W 61. minucie Lewart miał najlepsza okazję w drugiej połowie – po rozegraniu rzutu rożnego Paweł Myśliwiecki dośrodkował do Jakuba Knapa, ale jego strzał głową został ponownie zatrzymany przez obrońców Sandecji.

Czerwona kartka i nokaut w doliczonym czasie

W 82. minucie siły na boisku się wyrównały, gdy Przemysław Skałecki otrzymał drugą żółtą kartkę i musiał opuścić plac gry. Mimo tego Sandecja nie zwolniła tempa i w doliczonym czasie gry wykorzystała kolejny błąd Lewartu. Po dośrodkowaniu Kacpra Talara i obronie Podleśnego piłka trafiła do Mikołaja Kwietniewskiego, który ustalił wynik spotkania na 3:0.

Dodatkowym ciosem dla Lewartu była czerwona kartka dla Mateusza Chyły w 93. minucie. Tym samym drużyna z Lubartowa zakończyła mecz w dziewięciu, ponosząc kolejną dotkliwą porażkę.

Sandecja Nowy Sącz - Lewart Lubartów
3:0 (1:0)

Bramki: Niegowski 45+2` (s), Górski 49`, Kwietniewski 90+5`.
Sandecja: Polaček- Kowalik, Buchta, Szczudliński (46` Rutkowski), Smajdor, Kołbon, Skałecki, Talar, Górski (65` Wilczyński), Wolsztyński (86` Bryła), Pietraszkiewicz (57` Kwietniewski).
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Chyła, Pytka, Niegowski (90+1` Gęca), Socha, Myśliwiecki (90+1` Aftyka), Steszuk, Morenkov, Knap (65` Zieliński), Najda (69` Paluch).
Żółte kartki: Szczudliński, Skałecki, Smajdor - Chyła, Socha, Najda, Zieliński.
Czerwone kartki: Skałecki 82`, za dwie żółte kartki - Socha 42`, za dwie żółte kartki, Chyła 90+3`, za dwie żółte kartki.

mp

Górnik II lepszy od Opolanina!

Podopieczni Karola Wiecha wygrali pierwszy mecz w rundzie wiosennej.

Łęcznianie wywieźli trzy punkty z boiska w Opolu Lubelskim

Górnik II Łęczna triumfował na boisku w Opolu Lubelskim. Jednym z bohaterów został Solo Traore. 19-latek urodzony w Sabadell w Hiszpanii dwukrotnie pokonał bramkarza gospodarzy.

W 22. minucie Traore sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego Michała Wachowicza. Miejscowi głównie się bronili i szukali swoich szans w atakach szybkich oraz przy stałych fragmentach gry. Właśnie w ten sposób wyrównali za sprawą Yuriya Perina, który główkował po rzucie rożnym Jakuba Figury. Nie minęło 120 sekund, a łęcznianie znów prowadzili. Solo Traore dobił uderzenie Michała Litwy po swojej wcześniejszej akcji indywidualnej akcji.

- Cieszymy się z trzech punktów. Tydzień temu musieliśmy uznać wyższość niżej notowanego rywala. Teraz mamy zwycięstwo, gdzie byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą - mówi Kacper Duduś, asystent Karola Wiecha.

- W pierwszej połowie za mocno skupiliśmy się na defensywie. Po zmianie stron mecz się otworzył. Mieliśmy kilka wejść w pole karne, ale rywale byli niebezpieczniejsi. Mogliśmy lepiej zachować się przy golu, po którym straciliśmy drugiego gola. Mieliśmy okazje, by zmienić wynik. Szkoda tego spotkania, bo mogliśmy pokusić się o remis - dodaje Radosław Muszyński, trener Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna
1:2 (0:1)

Bramki: Perin 55` - Solo Traore 22`, 57`.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Mazurek (46` Butenko), Kozak, Belabrovik (60` P. Adamczuk), H. Sałasiński (78` Pałka), Konc, Gonder (60` Jurak), Figura, Samochko (60` F. Sałasiński), Perin (78` Duda).
Górnik II: Wilk - Dylewski, Pastusiak, Mołodecki, Stadnicki (89` Słomka), Masar (85` Skotarczak), Małyska, Gnap (90` Wronka), Solo Traore (70` Duma), Wachowicz (75` Sitarczuk), Litwa.
Czerwona kartka: F. Sałasiński 77`, za przerwanie korzystnej akcji.

Przyjedzie lider

W niedzielę o godz. 11 kolejny mecz.

Łęcznianie podejmą Stal Kraśnik. - Czeka nas ciężkie spotkanie z liderem, ale na pewno nie jesteśmy bez szans. Postaramy się o dobry wynik - zapewnia Duduś.

Postawią się?

Przed zespołem z Opola Lubelskiego spotkanie wyjazdowe.

W sobotę o godz. 15 podopieczni Radosława Muszyńskiego zmierzą się z Hetmanem Zamość, który zaczął rundę wiosenną od dwóch zwycięstw.

mp

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sandecja - Lewart 3:0
Bramki: Niegowski 45+2` (s), Górski 49`, Kwietniewski 90+5`.
Unia - Podlasie 1:5
Bramki: Bociek 43` (k) - Pigiel 28`, Kosieradzki 40`, Opalski 52`, 57`, Podstolak 90+5`.
Podhale - Star 1:0
Bramka: Rubiś 61`.
Wiślanie - Avia 1:2
Bramki: Gądek 49` - Zuber 24`, Remeniuk 90+2`.
Pogoń-Sokół - Wisłoka 3:0
Bramki: Gul 12`, Jezierski 23`, Majda 45` (k).
Chełmianka - Wisła II 1:1
Bramki: Kasprzyk - Zimon 29`.
Korona II - Czarni 3:0
Bramki: Philipe 21`, 57` (s), Turek 81`.
Świdnicz. - KS Wiązownica 3:1
Bramki: Łazor 11` (s), Konojacki 35`, Tymosiak 87` (k) - Janiczak 84`.
KSZO - Siarka 3:0
Bramki: Orlik 42`, Dziedzic 73`, Zimnicki 90`

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	22	50	48:18
2.	Podhale Nowy Targ	22	47	45:29
3.	KSZO Ostrowiec Św.	22	44	37:25
4.	Siarka Tarnobrzeg	22	42	37:23
5.	Korona II Kielce	22	38	41:33
6.	Wisłoka Dębica	22	38	52:31
7.	Star Starachowice	22	37	43:27
8.	Podlasie Biała Podlaska	22	37	39:26
9.	Avia Świdnik	21	36	41:25
10.	Chełmianka Chełm	21	34	43:30
11.	Wiślanie Skawina	22	26	28:30
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	22	24	32:43
13.	Świdniczanka Świdnik	22	23	23:37
14.	Wisła II Kraków	22	22	43:42
15.	Czarni Połaniec	22	21	26:46
16.	KS Wiązownica	22	19	24:45
17.	Lewart Lubartów	22	11	17:52
18.	Unia Tarnów	22	3	17:74

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 12:00): Lewart - Korona II, KSZO - Podhale, Siarka - Świdniczanka, KS Wiązownica - Sandecja, Czarni - Chełmianka, Wisła II - Unia, Podlasie - Pogoń-Sokół, Wisłoka - Wislanie, Avia - Star.

mp

IV LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Opolanin - Górnik II 1:2
Motor II - Lublinianka 2:5
Stal K. - Huragan 4:2
Gryf - Hetman 1:2
Granit - Start 3:0
Łada - Janowianka 2:2
Sygnał - Orlęta 2:7
Kłos - Avia II 1:1
Tomasovia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	17	47	47:6
2	Lublinianka Lublin	17	46	53:15
3	Hetman Zamość	18	36	35:22
4	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
5	Łada Biłgoraj	17	34	46:20
6	Orlęta Radzyń Podlaski	18	31	48:28
7	Janowianka Janów Lub.	18	30	38:29
8	Start Krasnystaw	17	26	26:23
9	Opolanin Opole Lub.	18	21	18:35
10	Motor II Lublin	17	20	28:39
11	Granit Bychawa	18	19	26:41
12	Sygnał Lublin	18	17	30:53
13	Górnik II Łęczna	18	17	30:36
14	Huragan Międzyrzec Podl.	18	16	31:33
15	Gryf Gmina Zamość	18	8	12:41
16	Kłos Gmina Chełm	18	5	8:40

NASTĘPNA KOLEJKA (29/30.03): Hetman - Opolanin (sob., godz. 15:00), Górnik II - Stal K. (niedz., godz. 11:00), Avia II - Sygnał, Orlęta - Łada, Janowianka - Granit, Start - Gryf, Huragan - Motor II, Lublinianka - Tomasovia, Kłos - pauza.

mp

PUL

eprasa.pl 58dcd7f813

Nadzwyczajna sesja Rady Gminy Niemce

Podwyżki za wywóz śmieci. Radni uchwalali je dwa razy

W miniony czwartek obradowali radni gminy Niemce podczas nadzwyczajnej sesji. Zajmowali się niedawno ustalonymi stawkami za wywóz śmieci. Podwyżki za tę usługę pozostały takie jak wcześniej ustalono (wyższe o około 25 proc.), natomiast doprecyzowano procedowanie uchwały.

Fot. Strona społecznościowa mieszkańców gminy Niemce

Takie plakaty, anonimowego autorstwa, można było napotkać na terenie gminy Niemce

NOWE STAWKI ZA WYWÓZ ŚMIECI WYNIOSĄ:

32 zł miesięcznie dla osób mieszkających w zabudowie wielorodzinnej (było 26 zł), **30 zł** dla osób z gospodarstw z kompostownikami (było 24 zł) oraz **48 zł** dla osób z gospodarstw bez kompostowników (było 32, zł)

4 tys.

- tyle osób może mieszkać w gminie Niemce, ale nie płacić ze wywóz śmieci

Radni uchwalili podwyżki na poprzedniej zwykłej sesji Rady Gminy zaledwie przez kilkunastoma dniami. Dlaczego musieli stawić się na nadzwyczajną sesję, aby jeszcze raz procedować o podwyżkach za wywóz śmieci? Jeżeli mieszkańcy liczyli, że władza może jednak obniży stawki, to będą rozczarowani.

Radni zatwierdzili już wcześniej ustalone kwoty, ale na wszelki wypadek bardziej skupiono się na samym procedowaniu, aby ponownie nie było powodów do podważenia decyzji.

- Dlaczego rozmawiamy jeszcze raz o uchwale, która w brzmieniu jest taka sama, jak ta, którą niedawno przegłosowaliśmy? – dopytywała radna Magdalena Urbaś. – Pytam, ponieważ w przyszłości moglibyśmy uniknąć ewentualnych błędów.

Na pytanie radnej odpowiadał mecenas sprawujący opiekę prawną w Urzędzie Gminy. Stwierdził, że zasadniczym powodem jest sposób jej procedowania na poprzedniej sesji.

Z jego odpowiedzi można wywnioskować, że wprawdzie nadal uważa, że miał rację, że uchwałę procedowano prawidłowo, jednak po analizie różnych orzeczeń w podobnych sprawach doszedł do wniosku, iż... racji może jednak nie mieć, a przynajmniej teoretycznie mogą być powody do podważenia ścieżki uchwalenia podwyżek za wywóz śmieci.

Dlatego rekomendował wójtowi zwołanie kolejnej sesji i zajęcie się sprawą ponownie. Poza tym pan mecenas dodał, że nie chce zanudzać szczegółami. Nie wykluczył też, że razem z przewodniczącym Rady opracują jakiś schemat procedowania.

Po tych wyjaśnieniach radni przystąpili do głosowania i jeszcze raz zaakceptowali nowe stawki za wywóz śmieci, które mają obowiązywać od 1 maja br.

Mimo podwyżek gmina i tak będzie musiała dopłacać do usługi wywozu śmieci. Szacuje się, że dodatkowy koszt może wynieść ok. 1,8 mln złotych. Przed rokiem było to ok. 1,7 mln zł.

Wydatki rosną, podobnie jak rośnie ilość odpadów. Szacuje się, że jeden mieszkaniec gminy Niemce średnio pozbywa się ok. 380 kg śmieci rocznie. Zdaniem urzędników to wynik znacznie wyższy niż w sąsiednich gminach.

Ponadto wiele osób jest poza systemem opłat, czyli mieszkają w gminie, ale nie są ujęte w deklaracjach. W gminie (wiele samorządów ma podobny problem) nadal nie znaleziono sposobu, aby ten system uszczelnić.

Zakłada się, że poza systemem może być nawet 4 tys. osób (ok. 20 tys. jest objętych deklaracjami, a mieszkać może ok. 24 tys. osób). To oczywiście tylko przypuszczenia, ponieważ dokładna weryfikacja jest trudna do przeprowadzenia. Radni, którzy głosowali przeciwko podwyżkom (sześć osób), uważają, że jednak można skuteczniej monitorować proces odbioru śmieci. Podobne zdanie mieli ci, którzy wcześniej byli w opozycji, a dziś rządzą gminą.

Artur Toruń

Ratowniczy fantom dla lubartowskiej policji

Burmistrz Krzysztof Paśnik przekazał p.o. komendantowi powiatowemu policji mł. insp. Tomaszowi Dejerowi ratowniczego fantoma wraz z wyposażeniem

Fantom pozwoli na podnoszenie umiejętności z zakresu pierwszej pomocy wśród policjantów.

19 marca w Urzędzie Miasta burmistrz Krzysztof Paśnik przekazał p.o. komendantowi powiatowemu policji mł. insp. Tomaszowi Dejerowi ratowniczego fantoma wraz z wyposażeniem. - Przekazane narzędzie szkoleniowe pozwoli na podnoszenie umiejętności z zakresu pierwszej pomocy wśród policjantów, prowadzenie zajęć profilaktycznych dla dzieci i młodzieży, pokazów i prelekcji dla mieszkańców organizowanych przez służby m.in. we współpracy z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych UM Lubartów - informuje Urząd Miasta.

Marcin Kusyk

W kręgu poezji i prozy lagrowej więźniarek KL Ravensbrück. Sukcesy II LO w konkursie recytatorskim

Liliana Szlachta (III e), Veronika Hrabovska (III h), Gabriela Kopeć (III g) i Zuzanna Kopciuch (II c) wzięły udział w etapie wojewódzkim XI Ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego „W kręgu poezji i prozy lagrowej więźniarek KL Ravensbrück im. Wandy Półtawskiej"

14 marca uczennice II LO – Liliana Szlachta (III e), Veronika Hrabovska (III h), Gabriela Kopeć (III g) i Zuzanna Kopciuch (II c) wzięły udział w etapie wojewódzkim XI Ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego „W kręgu poezji i prozy lagrowej więźniarek KL Ravensbrück im. Wandy Półtawskiej".

- Uczennice II LO zaprezentowały w niezwykle dojrzały i emocjonalny sposób poezję i prozę kobiet, które przebywały w niemieckim, nazistowskim obozie. Wielki sukces osiągnęły Liliana Szlachta, która zdobyła II miejsce, a także Veronika Hrabovska, nagrodzona przez jury III miejscem. Tylko jedna osoba z całego województwa została oceniona wyżej niż uczennice II LO w Lubartowie! - informuje II LO. Konkurs odbył się w siedzibie lubelskiego oddziału IPN.

Marcin Kusyk

Gminny konkurs pięknego czytania – Krasienin 2025

W Szkole Podstawowej imienia Ireny Kosmowskiej w Krasieninie zorganizowano XIX Gminny Konkurs Pięknego Czytania.

Uczestnicy gminnego konkursu pięknego czytania

Szesnastu uczestników z pięciu szkół podstawowych z gminy Niemce prezentowało kunszt czytania. Komisja konkursowa w składzie - Janina Jurkowska (przewodnicząca) - emerytowana nauczycielka SP w Krasieninie, Irena Aftyka z Gminnego Ośrodka Kultury w Niemcach oraz Dorota Kopyść z Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemcach, przyznała następujące nagrody:

1 miejsce - Wojciech Rusinek (SP w Niemcach), 2 miejsce - Julia Suszyńska (SP w Jakubowicach Konińskich), 3 miejsce - Kornelia Opozda (SP w Ciecierzynie).

Wyróżnienia: Aleksander Choina (SP w Niemcach), Amelia Gałat (SP w Dysie), Helena Nowak, (SP w Krasieninie).

Artur Toruń

Wypłyń na głębię. W Firleju będzie widowisko na rocznicę śmierci Jana Pawła II

Widowisko zostanie wystawione 30 marca w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Firleju.

Widowisko jest przygotowywane z okazji rocznicy śmierci Jana Pawła II. Będzie też okazją do wsparcia leczenia chorej dziewczynki z gminy Firlej. Do nabycia będą kremówki papieskie i inne ciasta w cenie 10 i 20 zł. Cały dochód zostanie przeznaczony na leczenie oraz rehabilitację dziewczynki.

W widowisku wystąpi zespół Nadzieja z Kocka, uczniowie szkół z gminy Firlej, członkowie KGW, Uniwersytetu III Wieku, Druhowie OSP.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 58dcd7f813

BOKS

Historyczne osiągnięcie pięściarzy Gwarka. Będą walczyć z najlepszymi w Polsce

Dobre występy pięściarzy łęczyńskiego klubu zaowocowały historycznym osiągnięciem klubu. Po raz pierwszy na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży pojedzie aż piątka zawodników Gwarka.

Fot.MGKS Gwarek Łęczna

Pięciu zawodników Gwarka wywalczyło tytuły mistrza okręgu lubelskiego, dzięki czemu zapewnili sobie kwalifikację na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży: Daniel Gil (57 kg), Kornel Kot (52 kg), Wiktor Lipiec (50 kg), Bartosz Czuchryta (66 kg) oraz Filip Czuchryta (70 kg). Za przygotowanie młodych pięściarzy łęczyńskiego klubu odpowiadają trenerzy Marek Kozak (na zdj. pierwszy z lewej) oraz Paweł Berejowski (na zdj. pierwszy z prawej)

Pięć kwalifikacji

By wywalczyć kwalifikację do OOM, będącej turniejem wyłaniającym najlepszych pięściarzy w danych kategoriach wagowych w Polsce, młodzi pięściarze Gwarka startujący w kategorii kadetów (roczniki 2009 i 2010) musieli sięgnąć po złoto niedawnych marcowych Mistrzostw Okręgu Lubelskiego 2025. Zawody rozegrano w Lublinie. Podopieczni trenerów Pawła Berejowskiego i Marka Kozaka spisali się znakomicie. Rywalizację w swoich kategoriach wygrali kolejno: Daniel Gil (57 kg), Kornel Kot (52 kg), Wiktor Lipiec (50 kg), Bartosz Czuchryta (66 kg) oraz Filip Czuchryta (70 kg).

- To ogromny sukces, duże osiągnięcie. Nie pamiętam sytuacji, by do OOM zakwalifikowało się aż pięciu zawodników z jednego klubu - cieszy się Paweł Berejowski, trener pięściarzy Gwarka. - Liczyłem na nich wszystkich. Wiedziałem, czego się mogę po nich spodziewać - dodaje.

Ringowa wojna w Chełmie

Najtrudniejsze zadanie miał Filip Czuchryta, który z uwagi na dużą liczbę zawodników w swojej kategorii wagowej, musiał stoczyć decydujący pojedynek na kolejnym turnieju w Chełmie. - Troszeczkę się denerwowałem o ten finał. Filip miał dobrego rywala, do tego zawodnika chełmskiego klubu, który walczył na swoim terenie. Wiadomo, że zawsze gospodarzowi ściany trochę pomagają. Do tego było bardzo dużo miejscowych kibiców. Jednak Filip solidnie podjął rękawice. Wyszedł bez kompleksów, nie zważając w ogóle na te okoliczności. Była taka wojna, że rywal był liczony już w pierwszej rundzie po prawym sierpowym. Druga i trzecia runda były wyrównane. To była najlepsza walka turnieju. Ostatecznie sędziowie niejednogłośnie wskazali zwycięstwo naszego pięściarza - opisuje Paweł Berejowski. **Najlepsi w kraju**

Na finał OOM w Sokółce (woj. podlaskie), który zostanie zorganizowany w dniach 25-30 kwietnia, przyjedzie po 16 najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wagowych z całego kraju. Żeby zdobyć medal, będzie trzeba wygrać przynajmniej dwa pojedynki. Żeby sięgnąć po złoto, potrzebne będą cztery zwycięstwa. - Tu nie ma przypadkowych pięściarzy, to jest krajowa czołówka. Po to są wyłonieni mistrzowie poszczególnych okręgów - zaznacza Paweł Berejowski. - Obecnie skupiamy się na jak najlepszym przygotowaniu tej piątki zawodników do OOM - dodaje. W walkach używa się rękawic 10-uncjowych, zawodnicy walczą w kaskach ochronnych. Pojedynki trwają trzy rundy po dwie minuty, każda z przerwami jednominutowymi między rundami. Zawody rozgrywane są w 13 kategoriach wagowych. Jednym z celów turnieju jest przeprowadzenie selekcji zawodników do kadry narodowej.

Juniorzy też walczą

Mistrzostwo okręgu lubelskiego w marcu wywalczył także junior Paweł Dyszewski, startujący w kategorii wagowej 54 kg. W tym przypadku złoto nie stanowi kwalifikacji do mistrzostw Polski, które są turniejem otwartym - nie ma do nich eliminacji.

W czerwcu w mistrzostwach Polski juniorek (rocznik 2007) mają natomiast wystartować Julia Lisowska i Daria Skubiszewska. Pierwsza z nich walczy w kategorii 75 kg, druga w dywizji 80 kg.

Dominik Smagała

Przecierają szlaki. Sparta z wygraną w sparingu

Fot.Sparta Spiczyn

Za nami trzeci sparing Sparty Spiczyn. Tym razem pokonali Wodnika Uścimów 3:1

To już trzeci mecz nowo powstającego klubu Sparta Spiczyn. Tym razem pokonali B-klasowego Wodnika Uścimów.

Sparta Spiczyn ma za sobą już trzeci mecz kontrolny. Po ostatniej porażce 2:7 z Ludwiniakiem Ludwin tym razem zespół z gminy Spiczyn pokonał 3:1 grającego w klasie „B" Wodnika Uścimów. Do siatki rywali trafili Adrian Spaczyński, Ernest Lato i Karol Wójciak.

Sparta Spiczyn - Wodnik Uścimów

3:1

Bramki: 1x Adrian Spaczyński (asysta Oskar Żukowski) 1x Ernest Lato (asysta Adrian Spaczyński) 1x Karol Wojciak (asysta Adrian Spaczyński)

Skład Sparty: Igor Pydys (46` Krzysztof Zbiciak), Maciek Gryglicki (46` Daniel Spaczyński), Kacper Gajowiak, Łukasz Stadnik, Patryk Pydys (60` Marcin Jóźwiak), Łukasz Skurski, Jakub Chołyk (46` Michał Jablonowski), Łukasz Calka, Oskar Żukowski, Ernest Lato (60` Karol Wojciak), Adrian Spaczyński

Filip Ogórek

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

„Górniczki" zrobiły to, co do nich należało

Sześć bramek padło w niedzielnym meczu piłkarek Górnika z Pogonią. To nie był spacerek, ale łęcznianki wróciły z Tczewa z kompletem punktów.

Piłkarki Górnika były zdecydowanymi faworytkami niedzielnego meczu w Tczewie. W czterech spotkaniach ligowych poprzedzających starcie z Pogonią zielono-czarne odniosły komplet zwycięstw. Rywalki „Górniczek" w tym samym czasie wywalczyły ledwie jeden punkt. Na pierwszego gola w niedzielę trzeba było poczekać do 12. minuty, gdy na listę strzelczyń wpisała się Julia Piętakiewicz. Tuż przed przerwą drugą bramkę dla GKS-u zdobyła Roksana Ratajczyk. Problem w tym, że w międzyczasie gospodynie zdołały także trafić do siatki „Górniczek" - w 34. minucie dokonała tego Klaudia Kamińska.

Na domiar złego dla przyjezdnych, tuż po przerwie zrobiło się 2:2 po golu Aleksandry Witczak. Ostatnie słowo należało jednak do faworytek. W 52. minucie ponowne prowadzenie GKS-owi dała Katja Skupień, a później wynik na 4:2 dla Górnika ustaliła Ratajczyk.

Dla zielono-czarnych to już dziesiąte zwycięstwo w tym sezonie.

Pogoń Dekpol Tczew - GKS Górnik Łęczna

2:4 (1:2)

Bramki: Kamińska 34`, Witczak 46` - Piętakiewicz 12`, Ratajczyk 41`, 73`, Skupień 52`.

Pogoń (skład wyjściowy): Rydlewska - Korda, Witczak, Kamińska, Tobiczyk, Kroupa, Abe, Drożak, Iriguchi, Sobierajska, Andrzejewska.

GKS (skład wyjściowy): Urbańczyk - Ratajczyk, Zawadzka, Kazanowska, Głąb, Kirsch-Downs, Dereń, Lefeld, Skupień, Tomasiak, Piętakiewicz.

Dominik Smagała

AWANS NA MISTRZOSTWA EUROPY!

Julia Ostrowska i Wiktoria Skrzypczak z Górnika Łęczna wywalczyły z reprezentacją Polski awans na Mistrzostwa Europy U17 Kobiet. Drużyna narodowa z nimi w składzie w kwalifikacjach pokonała 5:0 Turcję, potem ograła 2:1 Węgry, by w decydującym spotkaniu zwyciężyć 2:0 ze Szwajcarią. Tegoroczne EURO odbędzie się w dniach 4-17 maja na Wyspach Owczych

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Katowice	16	48	53-4
2	Czarni Sosnowiec	16	39	70-11
3	Pogoń Szczecin	16	36	44-16
4	Górnik Łęczna	16	32	36-16
5	Śląsk Wrocław	16	31	37-22
6	UKS SMS Łódź	16	23	20-11
7	APLG Gdańsk	16	18	22-28
8	Rekord Bielsko-Biała	16	17	15-32
9	Stomilanki Olsztyn	16	12	17-49
10	Pogoń Tczew	16	11	13-43
11	Resovia	16	7	10-53
12	Skra Częstochowa	16	3	5-57

WYNIKI 16. KOLEJKI
Łódź - Skra 3:0 (WO)
Resovia - Czarni 0:6
Katowice - Pogoń 2:1
Stomilanki - Śląsk 1:2
Rekord - Gdańsk 2:1
Tczew - Górnik 2:4

NASTĘPNA KOLEJKA (12-13.04.)
Tczew - Łódź, Górnik - Rekord, Gdańsk - Stomilanki, Śląsk - Katowice, Pogoń - Resovia, Czarni - Skra

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

Wojewoda stwierdził nieważność uchwały w sprawie „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce"

Zakwestionowana uchwała dotycząca 1,2 tys. osób, ale gmina zamierza iść do sądu

Wojewoda lubelski stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy Niemce z lutego 2025 r., dotyczącej zmian „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce".

W uzasadnieniu czytamy m.in.: „Organ nadzoru stoi na stanowisku, iż zmiany poczynione w przedmiotowej uchwale wymagały ponownego wyłożenia zmienionego projektu studium do publicznego wglądu i tym samym umożliwienia osobom fizycznym i prawnym oraz jednostkom organizacyjnym nieposiadającym osobowości prawnej udział w dyskusji publicznej oraz wniesienia uwag do zmodyfikowanego projektu studium...".

W dalszej części czytamy: „W ocenie organu nadzoru brak ponownego wyłożenia do publicznego wglądu zmodyfikowanego projektu studium ogranicza w poważnym stopniu zasadę partycypacji publicznej w ważnych dla społeczności lokalnej sprawach zagospodarowania przestrzennego gminy. Zasada partycypacji publicznej powinna stwarzać gwarancję rzeczywistej, a nie pozornej możliwości wpływania na rozwiązania przyjęte w dokumentach planistycznych".

Pójdziemy do sądu

Na to rozstrzygnięcie gmina ma prawo złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od daty jego doręczenia. Czy skorzysta z tego prawa?

- Tak, zamierzamy złożyć skargę, ale najpierw taką wolę musi wyrazić Rada Gminy Niemce – powiedziała Aneta Stefaniak, zastępca wójta gminy Niemce. – W tej chwili przygotowujemy dokumenty pamiętając o konieczności zachowania terminu.

Jakie będą dalsze losy uchwały? Do czasu rozstrzygnięcia przez sąd lub sądy (jest jeszcze Naczelny Sąd Administracyjny) decyzja wojewody jest nieprawomocna. Zdaniem urzędników gminy, posiłkujących się opiniami biura planistycznego i prawników, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia treść uchwały może być wykorzystywana do dalszych czynności związanych ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

A przypomnijmy, że sprawa dotyczy około 1200 osób i 700 hektarów gruntów. Dlatego radni pracując nad dokumentem uczestniczyli w rekordowo długiej sesji (obrady zaczęły się 31 stycznia o godz. 9.00, zakończyły 1 lutego o 1.24). Odrzucili wówczas aż 344 uwagi (na 365) zgłoszone przez mieszkańców zainteresowanych projektem studium. Radni bazowali na krótkich opiniach urzędników, wierząc w zapewnienia wójta i pracowników biura urbanistycznego, że wszystkie wnioski były dokładnie przeanalizowane oraz rozpatrzone. Sławomir Mroczek – kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Mienia Komunalnego tłumaczył radnym, że w przypadku przyjęcia przynajmniej jednej uwagi, projekt wróci do wójta.

Skąd ten pośpiech?

Była grupa radnych, którzy mieli wątpliwości, dopytując m.in o to, czy nowe studium powinno być udostępnione mieszkańcom? Takie uwagi zgłaszali Magdalena Urbaś, Marek Podstawka (wyłączył się z głosowania z uwagi na konflikt interesów) czy Wojciech Woźniak. Ich głosy nie zostały uwzględnione.

Pośpiech wynikał też z faktu, że 2026 roku dotychczasowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy zastąpi plan ogólny, będący aktem prawa miejscowego. Będzie on podstawą do uchwalania planów miejscowych oraz wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Wymaga to od gmin: określenia stref planistycznych; określenia gminnych standardów urbanistycznych oraz dostępności urbanistycznej; ustalenia obszarów uzupełnienia zabudowy.

I jeszcze jeden ważny aspekt. Obecnie warunki zabudowy ustalane są bezterminowo. Wszystkie decyzje, które zyskają moc prawną przed 31 grudnia 2025 roku, zachowują swoją nieograniczoną ważność. Z kolei decyzje dotyczące warunków zabudowy, które zostaną uprawomocnione po tej dacie, będą obowiązywać przez 5 lat od momentu uzyskania statusu prawomocności.

Czy spór prawny pokrzyżuje plany władz gminy, a mieszkańcy wciąż będą czekali na decyzje dotyczące ich gruntów?

Artur Toruń

Czy w Sernikach żyje się bezpiecznie? Mieszkańcy porozmawiają z policją

„Bezpieczeństwo mieszkańców w życiu codziennym i w cyberprzestrzeni" to temat spotkania, które rozpocznie się 26 marca o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy w Sernikach.

- Podczas debaty poruszone zostaną kluczowe kwestie dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym i miejscu zamieszkania, oraz zagrożenia związane z oszustwami, na które szczególnie narażone są osoby starsze. Mowa tutaj o tzw. oszustwach na wnuczka, policjanta, prokuratora i innych. Temat oszustw przedstawi policjant zajmujący się tą formą przestępstw - zapowiada policja.

Przedstawione zostaną zagadnienia dotyczące Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, aplikacji Dzielnicowy Bliżej Nas oraz aplikacji Moja Komenda.

Marcin Kusyk

Sportowcy z MKS Lubartów ze stypendiami od starosty. Mamy nazwiska...

Sportowcy z MKS Lubartów z prezesem klubu Jakubem Adamczykiem i przewodniczącym Rady Powiatu Andrzejem Kardaszem oraz członkiem Zarządu Powiatu Sebastianem Wysokiem

Stypendia starosty lubartowskiego przyznano ponad sześćdziesięciu sportowcom i ponad pięćdziesięciu uczniom ze średnią ocen co najmniej 5,0.

Wśród stypendystów są zawodnicy MKS Lubartów. Nazwiska stypendystów były publicznie odczytane, ale Wydział Oświaty Starostwa Powiatowego nie zgodził się na udostępnienie listy mediom.

Nazwiskami docenionych przez starostę zawodników pochwalił się za to MKS Lubartów. - 12 naszych utalentowanych sportowców zdobyło stypendia sportowe w dziedzinach Brazylijskiego jiu-jitsu oraz kickboxingu! - cieszy się prezes klubu Jakub Adamczyk.

Nagrody odbierali:

1. Karolina Rybicka
2. Julia Miąc
3. Lena Waszkiewicz
4. Antonii Staga
5. Józef Kubicki
6. Wiktor Szereluk
7. Martyna Kozłowska
8. Kacper Bełczącki
9. Luiza Kozłowska
10. Piotr Serwin
11. Rafał Tomczuk
12. Michał Turlewicz

Marcin Kusyk

LUB

Medal dla MKS Lubartów na Mistrzostwach Polski w Kickboxingu Full Contact

Na Mistrzostwach Polski w Kickboxingu Full Contact MKS Lubartów reprezentowała trójka zawodników: Kacper Bełczącki, Michał Turlewicz oraz Luiza Kozłowska.

Kacper Bełczącki, Michał Turlewicz, Luiza Kozłowska i trener Konrad Nuciński

- Z największym sukcesem z zawodów wróciła Luiza Kozłowska, zdobywając brązowy medal w swojej kategorii wagowej. Jej występ był pokazem umiejętności, siły i sportowego charakteru. To wielkie osiągnięcie dla młodej zawodniczki oraz całej sekcji kickboxingu w Lubartowie - informuje MKS Lubartów.

Kacper Bełczącki i Michał Turlewicz stoczyli zacięte pojedynki z wymagającymi przeciwnikami. Tym razem nie udało im się stanąć na podium, ale zdobyli cenne doświadczenie. Zawodników przygotowywał do mistrzostw trener Konrad Nuciński.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych: w dzierżawę – dot. działki nr 2105/2 Wola Sernicka; 765/4 Serniki; oraz w najem - dot. lokalu użytkowego w budynku zlokalizowanym na dz. 765/7 Serniki; pomieszczenia gospodarczego w budynku zlokalizowanym na dz. nr 769/2 Serniki.

Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl 58dcd7f813

Przedszkolaki pożegnały Panią Zimę i powitały Panią Wiosnę

W pierwszy dzień wiosny przed Centrum Kultury w Łęcznej przedszkolaki pożegnały Panią Zimę i przywitały Panią Wiosnę. Następnie wszyscy udali się do sali widowiskowej na Przegląd Poezji „W Krainie Dziecięcej Fantazji".

- Serdecznie gratulujemy wszystkim dzieciom wspaniałych występów a organizatorom Centrum Kultury w Łęcznej oraz Przedszkolu Publicznemu nr 1 im. Marii Konopnickiej w Łęcznej profesjonalnej organizacji - napisał w swoich mediach społecznościowych burmistrz Leszek Włodarski.

Kamil Kulig

Fot.CK w Łęcznej

Fot.CK w Łęcznej

Fot.CK w Łęcznej

Fot.CK w Łęcznej

Fot.CK w Łęcznej

Fot.CK w łęcznej

Fot.CK w łęcznej

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Związkowcy z kopalni Bogdanka spotykają się z mieszkańcami

W ostatnią niedzielę spotkali się z mieszkańcami Łęcznej, Cycowa i Puchaczowa informując, co się stanie, jeśli dojdzie do likwidacji kopalni. Więcej na s. 6.

Paweł Paluch: A jaki wpływ mają ludzie na to, czy zamkną, czy nie - wszystko to polityka, do której my nie mamy dostępu, bo i tak robią, co chcą i jedyne, co pozostanie, to tupanie ze złości, tyle możemy.

Wojciech Król: No właśnie dlatego, że na to pozwalamy i to od długiego czasu, a - co za tym idzie - robią, co chcą.

Marek Kosiarski: No właśnie nie możemy, abyśmy chcieli, nie wolno dopuścić w ogóle do likwidacji Bogdanki. Nie wolno się poddać ekoterrorystom. Bo to totalna bzdura.

Radna Szychta-Zagwodzka udowodniła, że mieszka w powiecie łęczyńskim

Krzysztof Niewiadomski, były starosta, a teraz radny PiS, chciał sprawdzić, gdzie mieszka radna, która startowała z listy Koalicji Obywatelskiej. Jednak tym razem nie ma mowy o aferze, jak w poprzedniej kadencji, gdy ten sam Niewiadomski miał fikcyjnego „lokatora". Więcej na s. 5.

Marzenna Karpowicz: To wszystko zwyczajnie jest śmieszne.

Mirosława Mysz-ska: Och, a jakie fakty przedstawił Fijałkowski, kiedy niespełna rok temu ciągnęła się sprawa wygaszenia jego mandatu radnego miejskiego? Zapomniał? Jako dr nauk prawnych nie wpadł na to, że zostając prezesem SM Batorego, powstał konflikt interesów, którego się wypierał do końca. Pan Niewiadomski kolejny z krótką pamięcią... Brak słów i podwójne standardy. Swojego nie widzą, ale komuś na siłę zarzucić najlepiej i wpierać, oczekując „faktów". Niektórzy wstydu nie mają. Prawo i Sprawiedliwość - nic dodać, nic ująć... Jesteście radnymi, pobieracie diety z naszych podatków, to zajmijcie się czymś pożytecznym w końcu...

kk

Praca 80 km od domu?

Przyjdź po bon na zasiedlenie

Powiatowy Urząd Pracy w Łęcznej ogłasza nabór wniosków o przyznanie bonu na zasiedlenie dla osób bezrobotnych do 30. roku życia.

Program skierowany jest do osób, które planują podjąć zatrudnienie w odległości co najmniej 80 km od dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Czym jest bon na zasiedlenie?

Bon na zasiedlenie to forma wsparcia finansowego, której celem jest ułatwienie młodym bezrobotnym rozpoczęcia pracy poza miejscem zamieszkania. Środki z bonu mogą zostać przeznaczone na pokrycie kosztów przeprowadzki oraz pierwszego okresu funkcjonowania w nowym miejscu pracy.

Kto może skorzystać z programu?

Z bonu na zasiedlenie mogą skorzystać osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łęcznej, które nie ukończyły 30 lat i podejmują pracę w innym mieście, oddalonym o co najmniej 80 km.

Gdzie uzyskać więcej informacji?

Osoby zainteresowane uzyskaniem bonu mogą zgłaszać się do siedziby Powiatowego Urzędu Pracy w Łęcznej przy Al. Jana Pawła II 95, 21-010 Łęczna, a także kontaktować się telefonicznie pod numerem (81) 53 15 406. Szczegółowe informacje dostępne są również na stronie internetowej urzędu: http://leczna.praca.gov.pl.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

Tur rozbił outsidera na przywitanie z nowym obiektem

Tur Milejów nie zwalnia tempa. W pełni wykonali swoje zadanie i rozbili Garbarnię Kurów 8:1.

Fot. Tomasz Kozyra

Tur Milejów się nie zatrzymuje. Ma już tyle samo punktów, co zespół z drugiego miejsca dającego udział w barażach

Niedzielne popołudnie stało w Milejowie pod znakiem inauguracji nowego obiektu, na którym w najbliższym czasie zespół Tura będzie rozgrywał swoje mecze. Ciężko było wyobrazić sobie lepszego rywala ku temu, by dobrze przywitać się ze swoim nowym domem. Garbarnia Kurów przed tym meczem okupowała ostatnie miejsce w ligowej tabeli i już od pierwszego gwizdka składu sędziowskiego było to widoczne. W piątej minucie wynik meczu otworzył Tomasz Zając i nie było to najmniejszym zaskoczeniem, po pierwsze ze względu na dorobek bramkowy grającego trenera milejowian, a ponadto różnicę klas pomiędzy zespołami. Zaskakująco zrobiło się, kiedy Garbarnia wyrównała już osiem minut później, jednak szybko gospodarze pokazali, że to tylko wypadek przy pracy. Do przerwy trafił jeszcze Marcin Gil, a dodatkowo czerwona latarnia ligi wbiła sobie samobója. Gdyby nieszczęść było mało, z czerwoną kartką z boiska wyleciał Kacper Szaniawski i jasne stało się, że zagadką nie jest, kto wygra, a ile bramek Tur dołoży jeszcze zrezygnowanym kurowianom. Ostatecznie skończyło się na pięciu kolejnych bramkach. Dublet skompletował Zając, a swoje trafienia dołożyli także Karol Kowalski, Dmytro Kostiuk, Maksymilian Suryś i Jakub Sowa.

Oczywiście w Milejowie muszą nadal oglądać się na poczynania innych rywali do awansu, a aż czterech z nich mierzyło się między sobą. Lider Ruch Ryki rozbił 4:1 Polesie Kock, które tą porażką znacznie skomplikował sobie ambicje dotyczące awansu. W drugim ze starć na szczycie Stal Poniatowa pokonała 2:1 Cisowianką Drzewce i po siedemnastu rozegranych meczach ma tyle samo punktów co Tur, który zajmuje na ten moment trzecią lokatę. Kolejny mecz podopieczni duetu grających trenerów Zając-Kowalski rozegrają na wyjeździe w Bełżycach już w niedzielę 30 marca o godz. 16.30.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Ryki	16	37	54-15
2	Polesie Kock	16	35	39-19
3	Tur Milejów	16	35	58-22
4	Stal Poniatowa	16	35	34-21
5	Polesie Kock	16	34	51-24
6	Hetman Gołąb	16	31	56-42
7	LKS Kamionka	16	23	26-30
8	Trawena Trawniki	15	22	27-29
9	Unia Bełżyce	15	22	33-27
10	POM Piotrowice	15	21	34-23
11	Tarasola Cisy Nałęczów	16	17	36-38
12	Wisła Annopol	15	13	26-47
13	Wisła II Puławy	16	12	27-65
14	LKS Wierzchowiska	15	9	14-51
15	Sokół Konopnica	15	8	22-49
16	Garbarnia Kurów	15	6	13-47

Tur Milejów - Garbarnia Kurów
8:1 (3:1)

Bramki: Tomasz Zając 5`, 84`, samobój 22`, Marcin Gil 38`, Dmytro Kostiuk 70` Karol Kowalski 73`, Maksymilian Suryś 77`, Jakub Sowa 85`

Skład Turu: Wawer - Niewiński (60` Fiedor), Kowalski, Suryś, Szczerba (70` Sowa), Kucybała (46` Kozyra), Kostiuk, Zając, Cielebąk (70` Tylus), Gil (60` Michał Leszczyński), Pryliński (46` Balczyński)

Filip Ogórek

Wygrana Ludwiniaka w ostatnim sparingu

Ludwiniak Ludwin na zakończenie zimowych przygotowań pokonali wicelidera bialskiej klasy A 4:3.

Fot. Błękit Cyców

Ostatni sparing Ludwiniaka obfitował w bramki. Pokonali Olimpię Jabłoń, wicelidera bialskiej klasy A 4:3

Przygotowania zimowe w lubelskiej klasie A można uznać za zakończone. Ludwiniak Ludwin po niemal czterech miesiącach rozbratu z rozgrywkami ligowymi już w nadchodzący weekend po raz pierwszy zagra „o coś". Zanim to jednak nastąpi żółto-niebiescy zagrali z wiceliderem bialskiej klasy A - Olimpią Jabłoń. Wbrew ogólnemu przekonaniu o różnicy w poziomie tych dwóch okręgów rywale byli bardzo poukładani i postawili twarde warunki, a nawet otworzyli wynik spotkania po fatalnym błędzie w kryciu przy stałym fragmencie. Kiedy jednak przyjezdni poczuli już boisko rywala, to oni dyktowali warunki. Do przerwy po dwóch składnych akcjach trafili Szymon Kociuba i Hubert Kotowicz, a już w drugiej odsłonie swoje gole dołożyli Sebastian Świć i Jakub Kociuba. W końcówce meczu gospodarze skorzystali jeszcze z rozluźnienia i zmniejszyli rozmiary porażki, a sparing ostatecznie zakończył się rezultatem 3:4. Po raz pierwszy o punkty Ludwiniak zagra z liderem z Piask. Początek meczu w najbliższą niedzielę o godz. 15.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Piaskovia Piaski	13	31	40:15
2	Ludwiniak Ludwin	13	28	44:24
3	Victoria Rybczewice	13	26	40:27
4	KS Ciecierzyn	13	25	32:13
5	Błękit Cyców	13	24	32:22
6	Tajfun Ostrów Lubelski	13	21	27:18
7	Avenir Jabłonna	13	18	26:20
8	GLKS Głusk	13	17	30:31
9	Wiara Łęczna	13	17	20:16P
10	Perła Mełgiew	13	16	22:43
11	GKS Niedźwiada	13	15	18:37
12	Orion Niedrzwica Duża	13	14	25:30
13	LKS Biskupice	13	6	18:54
14	Piotrcovia Piotrków	13	4	17:41

Olimpia Jabłoń - Ludwiniak Ludwin
3:4 (1:2)

Bramki: Szymon Kociuba, Hubert Kotowicz, Sebastian Świć, Jakub Kociuba
Skład Ludwiniaka: Tkaczyk - Stankiewicz, Macieńko, D. Romańczuk, Różycki, Jawidzyk, Lipski, Stec, Sz. Kociuba, Kotowicz, Kałdunek, ponadto zagrali: Grzesiuk, Kuter, J. Kociuba, Lipski, Świć, Marzec

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813

tuba ŁĘCZNEJ

Lubelskie zabytki w akwareli.
Wystawa Urszuli Sawiuk w Łęcznej

Galeria ODK wypełniła się po brzegi

Urszula Sawiuk to utalentowana akwarelistka i architektka krajobrazu, członkini Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA

W Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej otwarto wystawę obrazów Urszuli Sawiuk. Artystka prezentuje obrazy ukazujące perły architektury Lubelszczyzny – zarówno te znane, jak i zapomniane.

Wernisaż jej wystawy miał miejsce w czwartek 20 marca w Osiedlowym Domu Kultury w Łęcznej.

To pierwsza jej wystawa indywidualna w Łęcznej. - Prace Urszuli Sawiuk charakteryzują się doskonałą techniką, doskonałą perspektywą, wysuniętym doborem barw, wykorzystaniem koloru światła – zapowiadał na wernisażu Paweł Brodzisz, organizator wystawy i kierownik w Centrum Kultury w Łęcznej.

Wydobyć zapomniane perły

Artystka cieszyła się z dużej frekwencji i podkreślała, że wystawa „Lubelskie w akwareli" jest swojego rodzaju premierą.

- Po raz pierwszy pokazuję klasyczną akwarelę, bo do tej pory na swoim koncie mam wystawę portretów dziecięcych, takiej łączonej techniki czarnej akwareli, tuszu i złotego szlagmetalu i jeszcze wystawy ilustracji – mówi Urszula Sawiuk.

- Tematem tej wystawy jest architektura z województwa lubelskiego. Są to zabytki, zarówno te znane, jak i takie może bardziej zapomniane perły, które chciałam wydobyć na światło dzienne – dodaje.

Wśród obrazów widzimy więc nie tylko widok na lubelskie Stare Miasto, zabytki Kazimierza Dolnego czy pałac w Kozłówce, ale też na przykład kościół i kirchę w Cycowie czy synagogę w Łęcznej.

Przynosi sztukę „pod strzechy"

Urszula Sawiuk jest z Jabłonia w powiecie radzyńskim, urodzona w 1990 roku, swoją artystyczną drogę rozpoczęła w Lublinie, gdzie przez osiem lat rozwijała umiejętności rysunku odręcznego i perspektywicznego. Studia na kierunku architektura krajobrazu ukończyła z najwyższym wynikiem, a jej praca dyplomowa została wyróżniona przez rektora.

Od lewej radna miejska Marzena Florek, Majka Zuzańska, prezes PLAMY, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łęcznej Łukasz Sawicki

Pasją artystki jest nie tylko malarstwo, ale także jego popularyzacja w miejscach, gdzie dostęp do sztuki jest ograniczony. Organizuje liczne inicjatywy artystyczne, zachęcając lokalne społeczności do twórczego działania. Jej prace były prezentowane na wystawach indywidualnych w prestiżowych galeriach m.in. w Lublinie, Warszawie i Kazimierzu Dolnym.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 58dcd7f813